

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ewentualnie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ewentualnie zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ewentualnie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Dnia 30 czerwca 1897 o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się w gmachu c. k. Namiestnictwa 16-te losowanie 4% obligacyi g. funduszu propinacyjnego.

Stosownie do planu losowania, zatwierdzonego reskryptem wys. c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 3 października 1889 do l. 4.558, wylosowane będą następujące obligacje:

Sztuk	Ser. A 15 oblig. z kup. po 10.000zł.	150.000 zł.
	„ B 29 „ z „ „ 5.000 „	145.000 „
	„ C 527 „ z „ „ 1.000 „	527.000 „
	„ D 150 „ z „ „ 500 „	75.000 „
	„ E 299 „ z „ „ 100 „	29.900 „
	„ F 61 „ z „ „ 50 „	3.050 „
	Razem	929.950 „

Z c. k. Dyrekcji galicyjskiego funduszu propinacyjnego.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 czerwca.

Pierwsza z zapowiadanych zmian na najwyższych stanowiskach urzędu cesarstwa niemieckiego jest już faktem. Dotychczasowy sekretarz stanu i szef marynarki wojennej, admirał Hollmann ustąpił a jego miejsce zajął kontradmirał Tirpitz. Na tę zmianę w Niemczech byli przygotowani już oddawna, mianowicie uważano ją za nieuniknioną po pamiętnym posiedzeniu parlamentu, na którym znane projekty admirała Hollmanna, domagające się znacznych sum celem powiększenia marynarki wojennej, doznały kategorycznej odmowy. Porażka ta była dla szefa marynarki tem dotkliwszą, iż uzasadniając potrzebę nowych monitorów zasłaniał się powagą korony i zaznaczył dość przeźroczysto, że gdyby parlament odrzucił jego przedłożenia, postąpiłby wbrew woli i życzeniu monarchy. P. Hollmann stał lat siedm na czele urzędu marynarki cesarstwa i w tym okresie przeprowadził w parlamencie, który okazywał mu wiele sympatyj, szereg projektów, które w swem zastosowaniu przyczyniły się niepomniernie do rozwoju niemieckich sił morskich.

Ponieważ ogłoszenie nominacyi kontradmirała Tirpitz poprzeczyły dłuższe konferencje z ks. kanclerzem Hohenlohem i pruskim ministrem skarbu dr. Miquelem, więc ogólnie ztąd wnioskuje, że Tirpitz obejmie nowy swój urząd w zupełnym porozumieniu z oboma tymi dostojnikami, niemniej, że co do dalszej akcyi w sprawie powiększenia floty

wojennej istnieje pomiędzy nimi trzema zgodność zapatrywań.

Nazwisko nowego ministra marynarki wojennej nabrało pewnego rozgłosu w pierwszych tygodniach roku zeszłego, gdy stało się publiczną tajemnicą, że on to wygotował i przedłożył cesarzowi plany pomnożenia floty. On to ma być autorem memoriału, domagającego się wystawienia w przeciagu trzech do czterech lat 3 pancerników i 7 krzyżowców, których kosztą prelimitowano na 150 milionów marek. Wówczas to mówiono głośno, że urząd marynarki nie we wszystkim zgadzał się z tem, co przedłożono w memoriale, czemu wszakże zaprzeczono ze strony oficjalnej i miano poniekąd słuszność, bo gdy w parlamencie weszła na porządek dzienny kwestya sprawienia nowych okrętów, nie było mowy o 150 lecz o 328 milionach marek. Zdaniem dzienników, nazwisko nowego szefa marynarki daje rękojmię, że urząd, na którego czele stoi, nie powróci już do Izby z żądaniem wzmiarkowanej olbrzymiej sumy, domagać się będzie jednak z całym naciskiem sum zbliżonych ile możności do oznaczonych w memoriale. W żadnym wszakże razie rząd nie wystąpił z przedłożeniem tem na sesyi bieżącej, lecz odłoży je do jesieni w tej nadziei, że do tego czasu powiedzie mu się wejść w bliższą styczność z przewodcami pojedynczych stronnictw i przygotować żyeliwiej dla swoich żądań opinię publiczną.

Nowy szef admiralicyi, liczący obecnie lat 57, wstąpił do marynarki jako kadet roku 1867 i awansował niezwykle szybko. W roku 1892 otrzymał nominacyę na kontradmirała i szefa sztabu marynarki. W roku zeszłym objął komendę nad dywizją krzyżowców we wschodniej Azji, zkad go odwołano w marcu r. b. i poruczono mu zastępstwo urlopowanego admirała Hollmanna. Kontradmirał Tirpitz uchodzi za znakomitą siłę organizacyjną i ogólnem jest zdanie, że nikt lepiej od niego nie jest obznajomiony z całą organizacyją wszelkimi szczegółami marynarki wojennej, w której rozwoju brał wybitny udział. Jego głównie dziełem jest utworzenie flotyli torpedowej, tak jak ona dzisiaj się przedstawia a działalność na tem polu zwróciła głównie na niego uwagę kół decydujących i zapewniła mu nadzwyczajny szybki awans. Dodać tu należy, iż dyspozyce do manewrów jesiennych marynarki w latach ostatnich wychodziły w

przeważnej części z pod pióra wiceadmirała Tirpitz. Bywa on też nazywany „Mółkiem marynarki“.

KORESPONDENCYE

Poznań, 17 czerwca.

(Jak wygląda zarząd miejski w Poznaniu i udział w nim Polaków. — Agitacye anti-polskie. — Sprawa wyboru posła do parlamentu w Starogrodzie. — Dobra wiadomość.)

(#) Mamy przed sobą obszerny foliak, wydawnictwo tutejszego magistratu, obznajmujące nas szczegółowo z całą gospodarką miejską i zarządem miejskim, a to co tutaj znajdujemy może posłużyć za jaskrawą ilustracyę, jak nawet w autonomicznych instytucyach bywa zastosowywaną zasada równoprawnienia. Z preliminarza budżetowego na rok przyszły ogłoszonego w tem wydawnictwie podnoszą to tylko, że dochody oznaczono na marek 3,443.120, i że w rozchodach znajduje się poważna suma 78.971 marek na subwencyę i utrzymywanie teatru niemieckiego, z którego wykluczone są bezwarunkowo przedstawienia w języku polskim. Pod zarządem miejskim znajdują się dwie szkoły średnie męskie i żeńskie, dwie szkoły wydziałowe i sześć szkół elementarnych, na które łoży miasto blisko pół miliona marek rocznie. Rada miejska składa się z 36 członków lecz w liczbie tej pomimo, że ludność polska w Poznaniu jest w większości, znajdujemy zaledwie 5, wyraźnie pięciu Polaków, a taki stosunek zachodzi mniej więcej także w innych miastach Księstwa. Niesprawiedliwość tę zawdzięczać należy czasowi wyborczemu tak skonstruowanemu, że gdy tysiące najniżej opodatkowanych wybiera tylko 6 radców, druga klasa (średnio opodatkowanych) wybiera 12, a pierwsza złożona z kilkudziesięciu uprzywilejowanych aż 18! Tak samo jak w urzędach państwowych i prowincjonalnych, także w zarządzie miejskim spotykamy się bardzo rzadko z urzędnikami Polakami, a ci którzy są zajmują prawie bez wyjątku podrzędne posady. Śmiało można powiedzieć, że stosunek polskich funkcyonaryuszy miejskich do niemieckich ma się jak 3

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

(Ciąg dalszy).

— A przecie często bywa, że stają.
— Bo się prawa w Zakonie popsowały. Różne oni składają śluby — i słyną z tego, że ku gorszeniu całego chrześcijańskiego świata, raz wraz je łamią. Ale do walki na śmierć może Krzyżak, a zwłaszcza komtur, nie stanąć.
— Ha! to go chyba na wojnie dostaniesz.

— Kiedy powiadają, że wojny nie będzie — rzekł Zbyszko — gdyż Krzyżacy boją się teraz naszego narodu.

Na to Zyndram z Maszkowic rzekł: — Niedługo tego spokoju. Z wilkiem nie może być zgody, bo on musi cudzem żyć. — A tymczasem może nam przyjdzie z Tynurem Kulawym za bary się wzięć, — ozwał się Powala. — Książę Witold kłęknie się od Edygi — to już pewna.

— Pewna. I wojewoda Spytka nie wrócił — powtórzył Paszko Złodziej z Biskupic.

— A kniaziów litewskich siła została na polu.
— Królowa nieboszeczka przepowiadała, że tak będzie — rzekł pan z Taczewa.

— Ha! to może i przyjdzie nam na Tymura ruszy.

Tu rozmowa zwróciła się na litewską wyprawę przeciw Tatarom. Nie było już żadnej wątpliwości, że książę Witold, wódz więcej poryweczy, niż biegły, poniósł straszną klęskę pod Worską, w której legło mnóstwo bojarów litewskich, ruskich, a z nimi razem garść posiłkowych rycerzy polskich, a nawet i krzyżackich. Zebrani u Amyleja biadali szczególnie nad losem młodego Spytka z Melsztyna, największego pana w królestwie, który pociągnął na wyprawę, jako ochotnik, i po bitwie przepadł bez wieści. Wynoszono też pod niebo jego prawdziwie rycerski postępek, że dostawszy od wodza nieprzyjaciół kółpak ochronny, nie chciał takowego w czasie bitwy wdziać, przekładając śmierć sławną nad życie z łaski pogańskiego władcy. Nie było jednak jeszcze pewności, czy zginął, czy popadł w niewolę. Z niewoli miał zresztą się czym wykupić, gdyż bogactwa jego były niezmiernie, a w dodatku król Władysław puścił mu być w lenne całe Podole.

Lecz klęska Litwinów mogła być groźną i dla całego Jagiellowego państwa, nikt bowiem dobrze nie wiedział, czy Tatarzy, zachęceni zwycięstwem nad Witoldem, nie rzucą się na ziemię i grody, przynależne do W. Księstwa. W takim razie zostałyby wciągnięte

do wojny i królestwo. Wiele też rycerzy, którzy jak Zawisza, Farurej, Dobko, a nawet i Powala, przywykli byli szukać przygód i bitew na dworach zagranicznych, nie opuszczają umyślnie Krakowa, nie wiedząc, co niedaleka przyszłość przyniesie. Gdyby Tamerlan, pan dwudziestu siedmiu królestw, poruszył cały świat mongolski, wówczas niebezpieczeństwo mogło być straszne. Otóż byli ludzie, którzy przewidywali, że to nastąpi.

— Jeżeli będzie potrzeba, to się i z samym Kulawcem zmierzymy. Nie pójdzie mu tak łatwo z naszym narodem, jako poszło z tymi wszystkimi, które wytracił i podbił. A przecie inni książęta chrześcijańscy przyjdą nam w pomoc.

Na to Zyndram z Maszkowic, który płał szczególną nienawiścią przeciw Zakonowi, odrzekł z goryczą:

— Książęta — nie wiem, ale Krzyżacy gotowi z Tatarami się pokumać i na nas z drugiej strony uderzyć.

— To i będzie wojna! — zawołał Zbyszko — ja przeciw Krzyżakom!

Lecz inni rycerze poczęli zaprzeczać. Nie znają Krzyżacy bojaźni bożej i swego dobra tylko patrzą, ale przecie poganomby przeciw chrześcijańskiemu narodowi nie pomagali. Zresztą Tymur daleko gdzieś w Azji wojuje, a wódz tatarski Edyga, tyle ludzi w bitwie utracił, że się podobno własnego zwycięstwa przeląkł. Książę Witold zaradny jest i pewno grody dobrze opatrzył, a zresztą, chociaż nie udało się tym razem Litwinom, jednakże nie nowina im Tatarów zwyciężać.

— Nie z Tatarami nam, ale z Niemcami na śmierć i życie, — rzekł Zyndram z Maszkowic — i jeśli ich nie zetrzem, od nich zguba przyjdzie.

Poczem zwrócił się do Zbyszka: — A najpierwej zginie Mazowsze. Znajdziesz tam zawsze robotę — nie bój się!

— Hej! żeby stryj był zdrow, zarazbym tam pociągnął.

— Pomagaj ci Bóg! — rzekł Powala, wznosząc kielich.

— Za zdrowie twoje i Danuśki!

— A na ztratę Niemcom! — dodał Zyndram z Maszkowic.

I poczęli go żegnać. A tymczasem wszedł dworzani książę z sokołem na rękę i skłoniwszy się obecnym rycerzom, zwrócił się z jakimś dziwnym uśmiechem do Zbyszka:

— Książę pani kazała wam powiedzieć — rzekł, że przenocuje jeszcze w Krakowie, a w drogę ruszy jutro rano.

— To i dobrze — rzekł Zbyszko — ale czemu to? żali kto nie zachorzał?

— Nie. Jeno książę ma gościa z Mazowsza.

— Sam-że książę przyjechał?

— Nie książę, jeno Jurand ze Spychowa — odrzekł dworzani.

Usłyszawszy to, Zbyszko zmieszał się okrutnie, i serce poczęło mu się tak tłuc w piersi, jak wówczas, gdy mu czytano wyrok śmierci.

(Ciąg dalszy nastąpi).

do 100 z tem jeszcze ograniczeniem, że kiedy Niemcy zajmują wszystkie intratne posady, po stronie polskiej najwyższym urzędnikiem jest jeden technik budowniczy, drugi zajmuje stanowisko dozorey lazaretowego, trzeci litografa miejskiego.

Przypatrzmy się jednak bliżej stanowi rzeczy, aby nie posądzono mnie o przesadę lub pesymizm:

Kolegium płatnych członków magistratu składa się z sześciu członków, w tej liczbie nie ma ani jednego Polaka. Panowie ci są hojnie wynagradzani, to też nie ma nawet mowy aby dopuścili do swojego grona Polaka. Pierwszy burmistrz, którym jest p. Witting pobiera rocznie 16.700 marek płacy; drugi burmistrz Künzer 7500 marek, miejski radca budowniczy Grüder 9700 marek, radca miejski dr. Gerhardt 6487 marek, obaj młodzi, niedawno wybrani rady miejskiej Peters i Schnackenburg pobierają każdy po 5000 marek; nadto zatrudniony jest w kolegium radców miasta pomocnik prawnicy z płacą 3000 marek.

Drugie miejsce w hierarchii zarządu miejskiego zajmuje trzech wyższych urzędników z płacami 6660, 5400 i 5200 marek. — Są nimi wyłącznie Niemcy.

Do trzeciej klasy zaliczono dyrektora kancelaryi miejskiej z płacą 6000 marek. Jest nim naturalnie Niemiec.

Czwartą klasę stanowią rendanci miejscy i urzędnicy tego samego stopnia, których pensja początkowa zaczyna się od 3500 mr. a dochodzi do 4500 mr. Takich urzędników jest 7. Nie ma między nimi ani jednego Polaka.

Również w klasie piątej (sekretarze, buchalterzy i t. d.) z pensją od 2700 do 3600 marek i szóstej z pensją od 1800 do 2700 marek nie ma na ogół 63 urzędników ani jednego polskiej narodowości.

Ostatnią klasę stanowią niżsi urzędnicy, jak woźni, egzektorzy, dozorey i t. p. Takich funkcyjaryuszów jest 37, w tej liczbie jest zaledwie 3 Polaków, mianowicie litograf miejski, portyer niemieckiego teatru miejskiego i dozorey lazaretowy.

Jest tedy na 118 urzędników, zajętych w samym zarządzie miasta, zaledwie 4, wyraźnie czterech Polaków. I to się nazywa równouprawnienie.

Nie inaczej rzecz się ma z tem równouprawnieniem ludności polskiej w innych wydziałach miejskich. Na 10 rektorów szkół, utrzymywanych przez miasto, jest zaledwie jeden Polak, chociaż stosunek polskich dzieci szkolnych w Poznaniu do niemieckich wynosi 3 : 2. Taki sam powinien być tedy stosunek nauczycieli polskich do niemieckich. Tymczasem rzecz się ma odwrotnie, gdyż na 151 nauczycieli miejskich jest zaledwie 37 Polaków, a na 35 nauczycielek zaledwie 1, wyraźnie jedna Polka.

Jeżeli się weźmie na uwagę, że takie same stosunki, jeżeli nie gorsze zachodzą także w urzędach państwowych, łatwo zrozumieć jak ciężkim jest położenie polskiej inteligencji. Chcąc niechcąc musi ona garnąć się do zawodów lekarskiego, farmaceutycznego i adwokackiego, w których wszakże takie panuje już przepiętność, iż w nich tylko wybrańcy losu lub ludzie niepospolitych zdolności mogą zdobyć sobie jaką taką egzystencję. Dość po-

wiedzieć, że na 243 lekarzy w jednej regencyi poznańskiej znajduje się aż 133 Polaków. A pomimo takiego upośledzenia żywiołu naszego, hakatyści mają czoło wołać w niebogłosy, że Polacy rugują niemieczyń i podkopują byt ekonomiczny uciśnionych Niemców w Poznaniu. Wszak powszechnie znanym jest faktem, że nawet przy dostawach i pracach rządowych lub miejskich rzemieślnicy i przemysłowcy polscy mało są uwzględniani a kupey polscy bojkotowani po wszelkiej formie przez hakatystów.

Stosunki to ekonomiczne w jakich żyją Polacy są głównym powodem, że uboższa ludność polska, szuka chleba po za słupami swojego kraju ojezystego, co znowu daje powód hakatystom do alarmu, że Polacy zalewają kraje Rzeszy niemieckiej. Niejaki Artur Dix rozpisuje się o tem szeroko, a dzwoniąc na trwogę, widzi w wędrownikach polskiego robotnika ku zachodowi wielkie niebezpieczeństwo dla narodowości, kultury i zarobkowości niemieckiej. Oblicza on, że ludność polska wynosi w całej monarchii pruskiej 2,819,544, gdy wszystka ludność monarchii 29,955,281 mieszkańców dochodzi. Wedle niego przebywa Polaków: w Westfalii 50,043, w Saksonii 75,400, nad Renem 33,739, w Berlinie 60,000, ogółem 219,182. Nawołuje on tedy, aby rząd obmyślił jakieś zarządzenia przeciw niebezpieczeństwu zalewu siół, miast i miejscowości przemysłowych przez Polaków, którzy zdaniem jego tuczą się złotem niemieckiem, a porósłszy na obczyźnie w pierze powracają do domu i rugują ludność niemiecką z „odwiecznych“ (!) ich siedzib....

W obzowie hakatystowskim wywarł ogromną konsternację wynik wyboru uzupełniającego do parlamentu niemieckiego w Starogardzie (w Prusach Zachodnich). Jak już wam wiadomo, oddano na polskiego kandydata ks. dziekana dr. Wolszlegiera 233 głosów a przeciwnik, wolnokonserwatysta Arndt otrzymał 232 gł., ks. dr. Wolszlegier tedy zwyciężył jednym głosem większości.

Zwycięstwo to zawdzięczać należy jednak tylko tej okoliczności, że pięciu wyborców niemieckich, należących do stronnictwa wolnomysłnego wstrzymało się od głosowania. Żądali oni od kandydata niemieckiego Arenda, żeby przyrzekł stanowczo, że głosować będzie w sejmie przeciwko wszelkim ograniczeniom prawa zebrań i stowarzyszeń, mianowicie zaś przeciwko odnośnemu projektowi rządowemu. P. Arendt nie chciał dać takiego zapewnienia, w skutek czego wyborcy ci głosu na niego nie oddali.

Na wyborców tych, którzy złożyli taki dowód cywilnej odwagi, stałości, przekonani i należytego zrozumienia obecnego położenia politycznego oraz potrzeb i życzeń ludności, napada z niesłychaną furją rozjuszona prasa szowinistyczna odsądzając ich od czci, wiary, patryotyzmu. W skutek tego wyborcy ci ogłaszają następujące pismo:

„Nie zobowiązaliśmy się się przed nikim co do sposobu wykonania naszego prawa wyborczego. Aż do ostatniej chwili byliśmy gotowi głosować na niemieckiego kandydata kompromisowego, ale tylko pod warunkiem, że co do stanowiska swego w sprawie noweli o stowarzyszeniach da zadowolniające przyrzeczenie. Tego nie mogliśmy jednak uzyskać.

Żaden z nas nie chciał przyjąć na siebie odpowiedzialności, że głosem swoim przy-

czyni się do wyboru posła, któryby tak, jak rzeczy stoją, mógł ewentualnie spowodować przyjęcie projektu rządowego lub uchwałę, mogącą mieć ten sam skutek.

Według sumiennego przekonania, spełnieni miłością ojczyzny, nie mogliśmy głosami swymi przyczynić się do uszczuplenia konstytucyjną poręczonych praw obywatelskich i zniewoleni byliśmy, i to tylko z tego powodu, tak postąpić, jak postąpiliśmy.“

Nadmienić tu należy, że przeciw wyborowi ks. dr. Wolszlegiera założono protest, który prawdopodobnie będzie daremny, bo w czasie aktu wyborczego nie zaszła choćby najmniejsza nieformalność.

Od roku przyszłego otrzymają prowincye z ludnością polską a więc Poznańskie, Prusy wschodnie i zachodnie oraz Śląsk nadzwyczajnych komisarzy politycznych z siedzibami: w Poznaniu, Gdańsku, Królewcu i Wrocławiu; podlegać oni będą władzy prezesów naczelnych i na ich żądanie objeżdżać swoje prowincye. Głównym ich obowiązkiem będzie nadzorować „agitację polską“ i śledzić za nią. W budżecie pruskim na rok następny przewidziano już pensye dla czterech nadzwyczajnych komisarzy politycznych.

W Poznaniu roboty około zaprowadzenia elektrycznych tramwajów szybko postępują. Otwarcie nowej komunikacji ma nastąpić w dniu 1 listopada. Udogodnienie to wpłynie bardzo na podniesienie się przedmieść jak Jerzyce, S. Łazarz i Wilda liczące razem przeszło 30.000 ludności.

W ostatnich czasach zarząd miasta bacząc na to, że zła woda bywa najniebezpieczniejszym rozsądkiem chorób epidemicznych zwrócił szczególniejszą uwagę na zaopatrzenie miasta w źródłaną wodę do picia. Prawie wszystkie główne ulice opatrzone są teraz w krany ze źródłaną wodą. Zarząd miejski dokłada starań, aby w czasie najkrótszym całe miasto zaopatrzone było w taką wodę.

Zarząd prowincjonalnego Towarzystwa Sztuk Pięknych, do którego należą także Polacy urządził w tutejszej miejskiej sali gimnastycznej wystawę obrazów, która trwać będzie do końca lipca. Ogółem znajduje się tutaj 260 dzieł rozmaitej wartości. Przeważają olejne obrazy. Z polskich malarzy zwracają uwagę: Wierusz Kowalskiego „Kłusownik“, własność galerji narodowej w Berlinie, M. Wywiórskiego „Wyjazd na polowanie“, B. Łaszczewskiego krajobraz, Tad. Rybkowskiego dwie prace, na temat „Wesele chłopskie“. Trębacza z Warszawy „Głowa stareca“ studjum. Wodzińskiego „Za zastawą“. Z miejscowych malarzy wystawili prof. Jaroszyński „Wiochna“, Szmyt portrety. Nauczycielka malarstwa paana M. Kremer studia olejne i akwarelowe.

Obok tej czasowej wystawy istnieje stała w teatrze polskim urządzona staraniem tutejszej filii Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie.

Prowincjonalny teatr polski pod dyrekcją pp. Majarowicza i Skirmunta po odmowie pozwolenia na dawanie przedstawień w Toruniu i w obwodzie regencyi kwidzyńskiej, przeniósł się na pewien czas do Królestwa z kąk właśnie powrócił do Księstwa.

Batalion austro-węgierski na Kreće.

Ministerstwo wojny przesłało do redaktora wiedeńskiego dziennika *Reichswehr* sprawozdanie z działalności i stanu zdrowotnego austro-węgierskich wojsk na Kreće, które najlepiej prostuje wszystkie błędne pogłoski o rannych i chorych żołnierzach, a nadto najlepsze składa świadectwo męstwu i dzielnej postawie oddziału.

Odjazd batalionu 87 p. p., w liczbie 650 ludzi, nastąpił w dniu 25 marca popołudniu z Tryestu, na pokładzie parowca transportowego „Elektra“, należącego do austro-węgierskiego *Lloyda*. Towarzyszył mu dla bezpieczeństwa na wodach greckich pancernik „Tiger“. Batalion przeznaczony był początkowo do obsadzenia Kissamo-Kastelli, skoro jednak przekonano się, że panuje tam ospa, skierowano go ku zatoce Kanei, dokąd też batalion przybył po czterodniowej podróży morskiej. Jeszcze w czasie podróży poddano wszystkich żołnierzy szczepieniu ospy. W zatoce Suda, najważniejszym zbiorowym punkcie międzynarodowych flot, miały pozostać trzy kompanie owego batalionu. Los wypadł na kompanie 5, 6 i 8 pod komendą pułkownika Leona Guzeka. Celem wzmocnienia międzynarodowego garnizonu w Kanei, posłano do tej miejscowości kompanię 7 z kapitanem Jedyną na czele.

Nad zatoką Sudańską, znalazły wojska austro-węgierskie wcale dobre pomieszczenie, w położonych nad samym wybrzeżem koszarach tureckich, otoczonych od strony lądu rozmaitymi budynkami a nadto wysokim murem. Izby mieszkalne dla wojska są wysokie o dużych oknach; wszelkie innowacje i naprawy przeprowadzono na koszt austriacki; woda do picia jest zupełnie dobrą, na szczycie koszar powiewa flaga austro-węgierska. Kompania w Kanei otrzymała również odpowiednie umieszczenie w znajdującej się w środku miasta szkole tureckiej.

Dyslokacja powyższa batalionu austro-węgierskiego musiała już z dniem 1 kwietnia ulegć pewnej zmianie. Okazała się bowiem konieczność umieszczenia na przesmyku półwyspu Akrotiri posterunku, któryby odciął znajdujących się właśnie tutaj powstańców od wnętrza wyspy, a nadto ochraniał drogę Suda-Kanea. Posterunek ten zajął kapitan Jenko na czele 6 kompanii, który objął nadto dowództwo nad znajdującym się tutaj oddziałem tureckim, złożonym z 50 ludzi i dwóch armat. Z koszarami w Sudzie urządzono dzienne i nocne połączenie optyczne; kompanie, pełniące służbę na półwyspie Akrotiri, zmieniają się każdego tygodnia.

Jak z powyższego widoczna, znajdują się z austro-węgierskiego batalionu dwie kompanie stale w Sudzie, po jednej zaś na Akrotiri i w Kanei. Komendant stacyjny w Sudzie, pułkownik Guzek, jest również naczelnym przełożonym międzynarodowego garnizonu w forcie Izzedin, a nadto położonego powyżej blokhauzu i wreszcie fortu na wyspie obok Sudy.

Czynność wojsk — obok zajęć wewnątrz koszar — polega na bezustannem rekognoskowaniu okolicy i utrzymaniu połączenia między Suda i fortem Izzedin z drugiej strony.

2)

WSPÓLNIK MIMOWOLNY.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

A tymczasem, gdym tak łobuzował, moja biedna matka wyczerpywała się w kombinacjach, wysyłając się na cuda oszczędności, aby mi przysłać trochę pieniędzy zbieranych grosz do grosza; a ja sobie używałem z taką Lolotką, bez względu na to, że biedna matka wszystkiego sobie odmawiała!... Droga moja, święta matka! ani dnia jednego nie wątpiła we mnie! ani chwili nie przypuszczała, że jestem tak nędznym egoistą! Umarła pełna wiary i czułości dla mnie. Ale obecnie, w tej ziemi nieznannej, gdzie wszystko jasno się przedstawia, gdzie cienie wszelkie się rozpraszają, obecnie zna już całą prawdę: wie już, jakim szkaradnym pajacem był jej syn ukochany. Myśl ta nieustannie pewien rodzaj niesmaku we mnie budziła... Ale co mówić o tem!... matka!... musiała wynaleść dla mnie mnóstwo wymówek, tłumaczeń, o których sam pojęcia nie miałem....

Znowu zaczynałem się rozrzewniać, gdy nagle gwałtowny odgłos dzwonka przy drzwiach mego domu z marzeń mnie obudził. Kto mógł przybywać o tej porze i w taki czas? Wszelkie niepodobienstwa stanęły mi uwaraz przed oczami.

La Marlette — to nazwa mojej posiadłości — dość jest odległą od głównego gościńca, dość skromną i ukrytą między drzewami, aby ująć przed wzrokiem wszelkich włóczęgów i żebraków. Z drugiej strony, nie mam wcale sąsiadów, z wyjątkiem jednego, o cztery kilometry, a przytem, tym sąsiadem jest sąsiadka. Jakimże sposobem wyobrazić sobie, żeby szlachetna panna de Kerréau dzwoniła do moich drzwi po nocy? Skromna i pobożna panna, u kawalera? nie miało to sensu. — To wiatr poruszył sercem dzwonka.... — pomyślałem i zareczam, że był w stanie to uczynić. Dom trząsł się aż do podwalin, a wszystkie wiązania trzeszczały.

Ująłem znowu moją filiżankę z całym spokojem i zacząłem smakować herbatę, gdy nagle drugi odgłos, tym razem donośniejszy i wyraźniejszy, z towarzyszeniem stukania w drzwi stał się powodem, że zerwałem się na nogi.... A to co znowu takiego?... Czyżby jakie nieszczęście stało się w Tréminit, a panna de Kerréau przysłała prosić mnie o pomoc, może furmana, albo ogrodnika? Pochwyciłem lampę i pobiegłem do przedpokoj. Jednak!... co za próżność! wróciłem cichutko, na palcach do lustra i mimochodem poprawiłem włosy, jak gdyby.... Słowem, było to zupełnie idyotycznie z mojej strony, a musiał się wydać bardzo długim temu, który stukał do drzwi, gdyż dzwonienie i stukanie trwało bez przerwy, na które Mahmud, mój pies, odpowiadał szekając wściekle na górze w klatce schodowej.

— Kto tam? krzyknąłem, znieczierpliwiony tym hałasem. I nie czekając na odpowiedź, której burza nie dała mi usłyszeć, otworzyłem drzwi. Miałem jednakże tę prze-

zorność, że nie odepiliem łańcucha, który z wewnątrz drzwi trzymał i dobrze uczyniłem: przeciąg ze dworu był tak silny, że byłby mnie wywrócił. Lampa mi zgasała, a wiatr miał mi w twarz strumienie zimnej wody i grudki gradu. Noc, czarna jak atrament, nie pozwalała mi nie rozróżnić na dworze.

— Kto tam? — powtórzyłem znowu. Głos mężki, tuż blisko przy mnie, w otworze drzwi odpowiedział:

— Podróźni w nieszczęściu, którzy proszą o przytułek na noc.

— Mój dom nie jest oberżą.

— Wiem o tem.... Ale proszę, niech pan nas nie wypędza. Mam z sobą młodą kobietę, na pół umarłą z zimna i zmęczenia. Gdzie iść mamy, jeżeli te drzwi zamkną się przed nami?... Nie daj nam pan zginąć u prog.

Nie jestem kapitalistą i nie mam powodu obawiać się włóczęgów. Odepiliem łańcuch i zrobiłem miejsce. Czarna, niekształtna masa wpadła razem z wiehrem i deszczem. Z piaskiem i kupą zeschłych liści, zwalanych błotem, do sieni. Zamknawszy drzwi z wielką biedą, pospiesznie zapaliłem lampę i wtedy ujrzałem męczyźnę miernego wzrostu, który skostniałymi od zimna rękami usiłował zdjąć z siebie ciężki płaszcz, z którego lała się woda; z fałdów tego płaszcza wydobyła się istotka szczupła, mała i cała drżąca. Ruchem ptaszka strzepującego piórka, uniosła paluszkami rąbek sukni, przygładziła włosy, wyprostowała swoją postać, opierając obie ręce na biodrach i obejmując pasek; potem, nie czekając, aby ją zaproszono, pobiegła do salonu i przyklekła przed ogniem kominka. Poszedłem za nią i przy blasku tego ognia rzuca-

jącego na twarz jej różowe blaski, mogłem zobaczyć, że jest bardzo ładną i bardzo młodą, piętnastoletnią — a może jeszcze młodszą.

Biała, puszysta i lekka chusteczka z białej kotonki w tył odrzucona, okrywała jej czarne włosy, zwinięte po prostu na karku w grecki węzeł; ślicznie zarysowane brwi, jak dwa łuki, odznaczały się nad ciemnymi, podłużnymi oczami. W całej swojej postaci posiadała ową wysmukłą delikatność, jaką miewają istoty bardzo młode; ruchy jej były pełne dystynkcyi i uroczej swobody, która przywodziła na myśl niektóre posażki Tanagry. Ofiarowałem jej filiżankę herbaty, którą przyjął z tak żywą radością, że posądziłem ją, iż nie musiała jeść obiadu. Towarzysz jej to potwierdził i przyznał się, że umierała z głodu tak samo jak ze zmęczenia.

Pobiegłem do spiżarni, gdzie miałem szczęście znaleźć kuropatwę pieczoną i kawalek szynki, które to przedmiotów przyniosłem w tryumfie, wraz z bochenkiem chleba; dodałem do tego świeżego masła i butelkę doskonałego wina *Saint-George*. Śliczna mała nieznanajoma zaczęła wydawać okrzyki radości na widok tych skarbów, a radość jej uczyniła mi taką przyjemność, że znowu pobiegłem do spiżarni i nie troszcząc się wcale rozpaczą, w jakiej pograżona zostanie Ludwina gdy to zobaczy, otworzyłem szafę z zapasami, i wyjąłem słoik z konfiturami, pudełko cukierków, zachowane na wielkie uroczystości i ogromny słoik, w którym zdawało mi się, że spostrzegam gruszki w occie. Na nieszczęście pokazało się, że są to po prostu korniszony....

(Ciąg dalszy nastąpi).

W dniu 3 kwietnia przeprowadził nadto pułkownik Guzek rozbrojenie Kalikutów, zamieszkujących przedmieście między Kaneą i Halepą, ponieważ ludność ta, jako basybożuki, wszczyniała ciągle z powstańcami niepokój. Do pomocy wojskom austriackim dodano tym razem dwie kompanie włoskie, oddział marynarzy niemieckich, 60 francuskich żołnierzy marynarki, 40 górali szkockich, oddział wojsk rossyjskich i wreszcie pewną liczbę czarnogórskich i tureckich żandarmów. Dzięki wszechstronnej znajomości języków, jaką posiada pułkownik Guzek, oraz poparciem, udzielonemu przez austro-węgierskiego generalnego konsula Pintera, udało się tę sprawę nader pomyślnie rozwiązać.

W dniu 15 kwietnia odbyli admirałowie rewiję, która ze względu na znajdujące się na wyspie najrozmaitsze wojska wielki wzbudzała interes. Austro-węgierski batalion pozyskał sobie najzupełniejsze uznanie, które zresztą towarzyszy mu stale we wszystkich działaniach na Krecie.

Kompania, znajdująca się w Kanei, dwukrotnie była atakowana przez powstańców. Raz wystarczyły dwie salwy dla rozpedzenia przeciwników, drugim razem nawet nie odpowiadała na wystrzały, które najmniejszej szkody wyrządzić nie były w stanie.

Stan zdrowotny batalionu jest niezmiernie dobrym, choć od kwietnia w ciągu dnia uczuwać się daje wielki upał. Były wprawdzie dwa wypadki tyfusu, lecz wyleczono je skutecznie, poczem choroba ta już się więcej nie powtórzyła.

Z powodu szalonych upałów zaprowadzono pewne zmiany w umundurowaniu wojska. Zbyt ciepłe czapki zastąpiono wygodniejszym nakryciem, używanem na południu przez wszystkie obce wojska. Bluzy sukienne zmieniono na lekkie, zrobione z żaglowego płótna.

Zaopatrzenie wojska w potrzebne środki żywności, jest mimo licznie następujących się trudności, dobre. Na miejscu brak zupełny wszelkich artykułów, sprowadza się też wszystko — nawet opał i bydło na rzeź — z Tryestu.

Z Francji.

Podczas gdy policja paryska daremnie poszukuje sprawcy zamachu na prezydenta Faure'a, tenże sprawca, albo jego współnicy niezmordowanie oddani są dziełu podkładania bomb. We środę wieczór na *Place de la Concorde* przy alegorycznym pomniku Strassburga nastąpił nowy wybuch bomby i to bardzo silny, tak, że odłamki żelaza z bomby znajdowano przy samym ogrodzie Tuilleryjskim w odległości jakichś dwudziestu metrów od miejsca wybuchu. Wybuch ten nie zrobił żadnej szkody, ponieważ nastąpił podczas silnego deszczu, kiedy na placu nie było prawie wcale przechodniów i nawet policyjanci pochowali się pod arkady znajdujące się w pobliżu gmachu ministerstwa marynarki.

Na rogu ulicy Rivoli znaleziono ślady krwi, co nasuwa myśl, że może sam sprawca zamachu został ranny. Policja aresztowała dwóch podejrzanych przechodniów; przy jednym z nich znaleziono odłamki bomby, co czyni go wielce podejrzanym; przesłuchanie jednakże nie doprowadziło do żadnego wyniku.

Powszechnem jest przekonanie, że wybuch bomby przy pomniku Strassburga jest dziełem tego samego szaleńca, który był sprawcą zamachu na prezydenta w lasku bulońskim. Tajemniczy sprawca ukrywa się jednak dobrze przed poszukiwaniami policji i bardzo słabą jest nadzieja, iżby się udało schwytać go.

Figaro zwraca uwagę, że bomba, która eksplodowała w niedzielę w lasku bulońskim, była piątą z rzędu, jaką znaleziono na drodze prezydenta Faure'a. Podczas podróży prezydenta do Nantes i Saint-Quentin, a potem w lesie Saint-Germain, przez które Faure przejeżdżał, znaleziono bomby i uprzedzono wybuch.

Petite Republique donosi, że prezydent Faure na parę dni przed wybuchem bomby w lasku bulońskim, otrzymał list z pogroźkami następującej treści: „Do p. prezydenta republiki w Paryżu nad Sekwaną, Francya, Europa. Panie prezydencie! Zdradziłeś swoją ojczyznę, ponieważ opuściłeś Alzację i Lotaryngię, a Polskę poświęciłeś tyranowi rossyjskiemu. Za to też umrzesz przy pierwszej sposobności”. Pismo tego listu podobnym jest do charakteru pisma na owej kartce, znalezionej na miejscu zamachu w lasku bulońskim. Okoliczność ta zdaje się potwierdzać przypuszczenie, że zamach w lasku bulońskim, a prawdopodobnie i wybuch przy pomniku Strassburga są dziełem jakiegoś obłąkanego szaleńca, a nie trzeźwo działającego rewolucjonisty.

Przedwczoraj w nocy prowadzono szczegółowe śledztwo, celem odkrycia sprawcy eksplozji na „Place de la Concorde”. Policja bada energicznie rozmaite ślady. Orzeczenie znawcy, który badał odłamki bomby, ma być dopiero dziś ogłoszone.

Zdaje się być pewnem, że rzucona one-gdaj bomba była bardzo niebezpiecznej konstrukcji. Znaleziono odłamki z lanego żelaza, pochodzą prawdopodobnie z małego granatu.

Grecya i Turcja.

Rokowania ambasadorów nie doprowadziły jeszcze do pozytywnych rezultatów. Według *Agencji Havasa*, ambasadorowie ciągle obradują nad tymi samymi przedmiotami, a mianowicie nad sprostowaniem granicy tessalijskiej, nad odszkodowaniem wojennem i sprawą kapitulacji. Obok tych konferencji obradują regularnie trzy techniczne, wyznaczone przez ambasadorów komisje, które co do pomienionych kwestyj mają wydać fachowe orzeczenia.

Równocześnie pomiędzy mocarstwami toczą się obecnie rokowania w sprawie uporzędkowania stosunków kreteńskich. Za podstawę służy podobno projekt ministra Hantaux. Wszystkie gabinety zgodziły się na to, że gubernator generalny Krety ma być osobistością zupełnie neutralną. Obecnie rozważaną jest kwestya pożyczki na cele organizacyi Krety, tudzież wspólnej kontroli mocarstw. Co do tych spraw, zdania gabinetów są jeszcze dość podzielone.

Z powodu, że na okrętach greckich coraz więcej przybywa do Krety podejrzanych osobistości, admirałowie znów zarządzili jak najsurowsze przestrzeżenie blokady.

Z Aten donoszą do *Pol. Corr.*, że obecny gabinet grecki liczy się już teraz z trudną sytuacją parlamentarną, w jakiej się znajduje po zawarciu pokoju, a to z powodu jednolitej większości, koniecznej potrzebnej w obec wielkich reform, które wewnątrz kraju przeprowadzić będzie zmuszony. Ponieważ jednak parlament, tak samo, jak dawniej, podzielony będzie na drobne partje, które na najważniejsze nawet kwestje polityki zagranicznej zapatrywać się będą ze stroniczego stanowiska, przeto nie ma nadziei, aby silna i jednolita większość mogła się w Izbie wytworzyć. Jakkolwiek ukształtuje się położenie parlamentarne, to jedno jest pewnem, że Delyannis napowrót do rządów powołany nie będzie. Owszem już teraz wielu posłów głośno się za tem oświadcza, aby zaraz, po zebraniu się parlamentu, postawić go w stan oskarżenia. Zresztą jeszcze przed swem ustąpieniem Delyannis został moralnie zdyskredytowany przez to, że minister marynarki w jego gabinecie, Levidis, osobistość powszechnie szanowana i lubiana, motywował złożenie swej teki tem, iż ówczesny prezydent ministrów, mimo wszelkich przygotowań do wojny, na seryo o niej nie myślał, nawet starał się jej uniknąć. Grecyę, zdaniem tego ex-ministra, wplątano w ostatnią wojnę jedynie skutkiem niedołęstwa gabinetu Delyannisa, który nie umiał nad sytuacją zapanować.

Gdyby prezesowi gabinetu Ralliemu, który zdaje się być jedynym człowiekiem, uzdolnionym do prowadzenia rządów, nie udało się zebrać potrzebnej większości w parlamencie, to go rozwiąże, aby zasięgnąć opinii kraju w drodze nowych wyborów.

Rząd grecki ponownie zwrócił uwagę mocarstw na dalsze koncentrowanie wojsk tureckich w Tessalii. W skutek reklamacji królewicza greckiego wycofał Edhem basza wojska z zajętych w pasie neutralnym punktów.

Z Aten donoszą, że przy rewizji rachunku związku „Ethnike Hetairia” odkryto znaczne sprzeniewierzenia.

Do tego związku, jak dzisiaj się pokazuje, należało około 600 oficerów, chociaż był on tajnym a do takich stowarzyszeń wojskowym nie wolno należeć.

KRONIKA

Lwów, 19 czerwca.

— **Z Uniwersytetu.** P. Leon Różycki, rodem z Żabca w Królestwie Polskiem, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Związek rodzicielski.** W salonie pani Marszałkowej hr. Badenowej, protektorki Związku rodzicielskiego, odbyło się wczoraj liczne zebranie komitetu pań, urządzającego wielki i niezwykle festyn na rzecz tego stowarzyszenia. Posiedzenie zajął prezes Związku p. Marchwicki, dziękując gorąco wszystkim paniom za łaskawą przybycie na posiedzenie i polecając ich gorliwości, opiece i dobremu sercu losy Związku rodzicielskiego; następnie p. Mieczysław Baranowski w obszerniejszem przemówieniu określił cel towarzystwa, które na wzór istniejących już tego rodzaju stowarzyszeń we Francji, a zwłaszcza w Anglii, położyło sobie za zadanie otaczanie opieką zaniedbanej młodzieży szkół ludowych i średnich i rozwijanie ich dzielności umysłowej i fizycznej.

Następnie zgromadzenie pań zajmowało się urządzeniem festynu, który odbędzie się dnia 27 b. m. z programem nader urozmaiconym i bogatym; na razie wystarczy wymienić, że przy tej sposobności Lwów po raz pierwszy ujrzy kwiatowe *corso* na bicyklach! Będą także różne niespodzianki, nad którymi pracuje gorliwie komitet.

Festyn odbędzie się na wolnem powietrzu w przepysznych ramach parku Strzyjskiego i placu Wystawy wśród zieloności drzew i klombów kwiatów, i to właśnie w chwili, kiedy przyroda pełna kokieterji stroi się w swe najpiękniejsze szaty i najcudniejsze przybiera barwy! Nie wątpimy też, że w niedzielę, d. 27 b. m. cały Lwów olbrzymią procesją pociągnie do Strzyjskiego parku, aby tam zabawić się wybornie, spędzić kilka przyjemnych godzin i poprzeć tak chwalebne, tak zdrowe, postępowe a pod względem socyalnym wielce doniosłe zadania i cele Związku rodzicielskiego.

— **Wydział** Czytelnicy akademickiej zaprasza wszystkich członków Towarzystwa do wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. Felicjana Raciborskiego, b. przewodniczącego Czytelnicy, w niedzielę, d. 20 b. m. o godzinie 10 z rogatki Janowskiej.

— **Zarząd bursy** im. J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie, ogłasza konkurs na 47 miejsc dla uczniów szkół średnich. Wymagane następujące warunki: 1. Świadcstwo z ostatniej klasy, przynajmniej dobrze ukończonej w II półroczu. Jeżeli uczeń wstępuje dopiero do gimnazjum lub Szkoły realnej, poświadczenie złożonego egzaminu wstępnego. 2. Świadcstwo ubóstwa i szczyptenia ospy. 3. Deklaracya, ile opieka za ucznia w zakładzie umieszczonego placić może. Podania wnosić należy do 15 lipca pod adresem: Zarząd bursy im. J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie.

— **W żeńskim** zakładzie wychowawczonaukowym p. Maryi Zagórskiej (ul. Czarnieckiego 12), odbędzie się egzamin publiczny w dniach 22 i 23 b. m. (wtorek i środa) od godz. 9—1 przed południem. W tych samych dniach można oglądać wystawę robót ręcznych i malowideł od godziny 9 rano do 6 popołudniu.

— **Egzamin dojrzałości** odbył się w c. k. gimnazjum w Tarnowie, pod przewodnictwem c. k. inspektora krajowego dr. Ludomila Germana, w dniach 8 do 14 b. m. Świadcstwo dojrzałości otrzymali: Banda Kazimierz (z odzn.), Broder Chaskel, Bromberg Gustaw (z odzn.), Fela Jan (z odzn.), Hackbeil Bronisław, Hajdukiewicz Karol, Hajec Stanisław, Hoborski Antoni (z odzn.), Jasiak Jan, Kocyan Jan, Kowal Jan, Kurtyka Franciszek, Laz Kazimierz, Malawski Zygmunt, Maleta Stanisław (z odzn.), Mleczko Ludwik (z odzn.), Nieduszynski Czesław, Nytko Michał, Oberleder Mojżesz, Pisarczyk Wincenty, Puskarz Jan, Rajca Walenty, Scholtz Wiktor, Szezeklik Adam, Wittek Witold, Wolfram Konrad, Zajac Jakób, Zwoliński Marian (z odzn.).

Jednego ucznia publ. reprobowano na rok, ośmiu uczniom publicznym, jednemu prywatyście i jednemu eksterniście pozwolono poprawić egzamin po feryach z jednego przedmiotu.

Egzamin dojrzałości w c. k. gimnazjum I w Przemyślu, odbył się pod przewodnictwem c. k. inspektora szkół średnich p. Jana Lewickiego, w dniach od 8—11 b. m. Do egzaminu zgłosiło się 17 uczniów publicznych i 1 eksternista.

Za dojrzałych uznani: Ciecimirski Grzegorz, Czerwiński Stanisław, Dačko Michał, Dworski Aleksander, Gładyszowski Józef (z odzn.), Hamula Stanisław, Jaroszewski Jan, Kurczak Władysław, Kuzia Eugeniusz (z odzn.), Lichicki Zacharyasz (z odzn.), Łepicki Dyonizy, Papara Adam, Schächter Samuel, Scheinbach Chaim, Tuszyński Adam, Żupnik Lewi, Grabowski Władysław (ekster.).

Jednemu uczniowi pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu.

— **Zareczyny.** W Warszawie odbyły się w ubiegłą środę zareczyny ks. Zofii Czetwertyńskiej, córki ks. Włodzimierza i Maryi z hr. Uruskich z hr. Władysławem Zamojskim z Podzamcza, synem ś. p. hr. Stanisława i Róży z hr. Potockich.

Równocześnie zareczyli się: hrabianka Wielopolska, młodsza córka margrabiego Zygmunta Wielopolskiego i jego małżonki ś. p. Albertyny z ks. Montenuovo i Stanisław August hr. Potocki, syn hr. Stanisława i Maryi z Ostrowskich.

Z Monachium nadechodzi wiadomość o zareczynach panny Brandtówny, córki znakomitego naszego malarza Józefa Brandta i jego żony 1^o voto Pruszkowej, z artystą-malarzem, p. Siestrzeńcewiczem.

— **Pogrzeb** Antoniny Hoffmanowej, znakomitej artystki polskiej, odbył się wczoraj w Krakowie przy udziale tysięcy tłumów publiczności. Na czele orszaku żałobnego postępowala kapela „Harmonii”. Karawan obwieszony był mnóstwem wieńców. Kondukt prowadził pastor Gabryś. Na ulicach, którymi przechodził kondukt, płonęły, pokryte kirem, latarnie gazowe miejskie. Z trybuny przy starym teatrze przemawiał Michał Bałucki. Przy nowym teatrze chór opery odspiewał „Requiem”, poczem przemawiali: artysta dramatyczny Leon Stępowski, imieniem kolegów; dyrektor „Narodnoho divadla” Szubert, imieniem artystów czeskich; dyrektor dr. Juliusz Bandrowski, imieniem teatru lwowskiego, a na cmentarzu pastor Gabryś.

Na ręce dyrekcji teatru krakowskiego nadeszło z różnych stron wiele telegramów kondolencyjnych. I tak od dyrektora „Narodnoho divadla” w Pradze p. Szuberta:

„Głęboko dotknięty śmiercią znakomitej artystki bratniego narodu polskiego pani Hoffmanowej, wyrażam w imieniu czeskiego narodowego teatru i w swem własnem imieniu współzucie z powodu ciężkiej straty, jaką poniosła nasza scena, a z nią razem i sztuka dramatyczna słowiańska. Na trumnie niezapomnianej artystki tragicznej przeżyłamy wieniec”.

Od p. Edmunda Rygiery, dyrektora teatru poznańskiego:

„Wyrazy głębokiego żalu od długoletniego pracownika sceny”.

Od p. Kazimierza Skrzyńskiego, wiceprezesa Tow. dziennikarzy:

„Przesyłam najszczerze wyrazy współzucia i żalu z powodu zgonu znakomitej artystki Hoffmanowej a dawnej i dobrej mojej znajomej”.

„Dyrekcya oraz artyści lwowscy bawiący w Warszawie — proszą o złożenie wieńca”.

Dalej nadesłały telegramy: artystka sceny czeskiej i żona p. pani Laudowa-Hoficowa, pp. Newlińscy, p. Rapacki („najstarszy kolega”), pp. Woleńscy, p. Sachorowski, komisarz Feldman, dr. Frey.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, O. Bernard Kluzek, były gwardyan OO. Kapucynów, przeżywszy lat 39, w zakonie 19; ks. Jakób Krajewski, wikaryusz przy kościele N. Panny Maryi w Krakowie, przeżywszy lat 32.

W Paryżu, Maksymilian Madaliński, żołnierz z r. 1830, w 85 roku życia.

W Seriate, Ambroży Giupponi, b. oficer z oddziału Garibaldego. W r. 1863 z dwoma kolegami swymi Nullem i Carolim wziął udział w powstaniu i służył pod wodzą Mniewskiego. Dostał się do więzienia w Olkusz, następnie został deportowany na Syberję, zkąd wrócił w r. 1867. Towarzysz jego Nullo zmarł w więzieniu olkuskim.

W Brodach, Marcin Burstin, syn prezidenta brodzkiej Izby handlowej, w 18 roku życia.

W Brzuchowicach pod Lwowem, Felician Raciborski, auktant sądowy, b. prezes Czytelnicy akademickiej, młody niezwykłych zdolności prawnik i literat, znany w szerokiej kołach tutejszej młodzieży akademickiej, uległszy chorobie piersiowej, która przedwcześnie zniszczyła pasmo wiele obiecującego życia.

W Paryżu, Zofia Nabelakowa, małżonka ś. p. Ludwika Nabelaka.

— **Piorun w kościele.** Z Kolbuszowej telegrafują do *Głosu Narodu* pod datą 18 b. m.: Bezpośrednio po wejściu tarnowskiego biskupa ks. Łobosa do tutejszego kościoła i udzieleniu przez niego błogosławieństwa, uderzył w kościół piorun, zabił jednego włościanina z Kupna, 6 zaś innych poraził. Ks. biskup Łobos nie poniósł żadnego szwanku.

— **Verdi**, jak donoszą dzienniki włoskie, ciężko zachorował.

— **Uroczystość pułkowa.** Czwarty pułk c. i k. piechoty austriackiej Deutschmeister, obchodził uroczystość 140 rocznicę bitwy pod Kolinem, gdzie się znakomicie odznaczył. W uroczystym obchodzie uczestniczył także Najd. Arcyksiążę Eugeniusz, właściciel pułku.

— **Z „Domu Matejki”** w Krakowie otrzymujemy następujące pismo:

Dzięki ofiarności artystów polskich ma wkrótce przyjść do skutku tombola artystyczna na dochód „Domu Matejki”. Niemal wszyscy malarze i rzeźbiarze nasi a nawet i obey zamianifestowali swą cześć dla największego malarza polskiego w ten sposób, że nadesłali swe dzieła, z których rozlosowania czysty dochód przeznaczony będzie na utworzenie „Muzeum Matejkowskiego”. Muzeum to niebawem ma być już w najbliższych miesiącach dla publiczności otwarte. To też i wdzięczność wielka należy się tym, którzy zrozumieli doniosłość naszej instytucji i do jej utworzenia rękę przyłożyli.

Dotąd następujące artystki i artyści polscy nadesłali swe cenne na ten cel prace: pp. Alchimowicz K., Austen A., Augustynowicz A. (4), Batowski St., Bełtowski Józef, Bergmann St. (2), Bierkowska Karolina, Biernacka Aniela, Bozdziech Józef, Brandt Józef, Bryniarski St. (2), Buehbinder Szymon, Czenciel Celestyn, Daczyński St., Dąbrowska Walerya (2), profesor Dembowski Leon, Drużbacka Anna, Dukrzyńska Emilia, Dulębianka, Dziewanowska Jadwiga, Eliasz Walery, Fałat Julian, Gałczyński Maria, Gerson Wojciech, Godebski Cyprian (akwarelę P. Delaroché'a), Grabiński H., Gramatyka Antoni, Jaroszyński M., Jurjewicz, Kazanowska M. (2), Konopka T., Kowalski Leon, Krzeszowa, Lindemann Emil, Łepicka, Łukomska Br., Malleszewski, Madeyski Antoni, Małachowski S., Mehoffer Józef, Mien Klementyna, Mirecki K. (2), Młodnicka Maryla (2), Müller Karol (2), Nałęcz W. I., Olesiński, Pawliszak, Perdzyński Jan, Petrides Janos, Podlewska, Poświckowa, br. Reisky Sylvia, Reyner Mieczysław, Sasaki S., Schoupe Alfred (2), Siemińska Laura (2), Stachiewicz Piotr, Stanisławski Jan, Stencel (2), Szczepański St., Szyndler Pant., Tetmaier Włodz., Trojanowski W. (3), Wahl Saul, Wanke A., Wędrchowski Encyan, Włodarski T., Wroński St., Wodziński Wincenty

Wodziński Józef, Wyczółkowski Leon, Wuczyzewicz W. i Zembaczyński Antoni.

Prócz tego niektórzy z czeskich, węgierskich i rossyjskich malarzy, dowiedziawszy się z pism publicznych o naszych zamiarach, oświadczyli gotowość przysporzenia dochodu na dom Matejki przez nadesłanie swych utworów.

Wydział Towarzystwa im. Jana Matejki składa wszystkim wyżej wymienionym artystom niniejszym pismem wyrazy podziękowania za poparcie jego usiłowań i podaje do publicznej wiadomości, że ostateczny termin nadsyłania dzieł sztuki upływa z dniem 1 sierpnia b. r., a zarazem odzywa się jeszcze raz z gorącą prośbą do wszystkich malarzy i rzeźbiarzy polskich, którzy dotąd swych utworów na tombolę „Domu Matejki“ nie nadesłali, aby zechcieli najpóźniej do 1 sierpnia b. r. dary swe nadesłać.

Wszelkie dzieła sztuki uprasza się przesyłać pod adresem sekretarza Towarzystwa sztuk pięknych, p. Seweryna Böhma w Krakowie z zaznaczeniem celu: „na tombolę Domu Matejki“.

Wszystkie pisma polskie upraszamy o powtórzenie niniejszej odezwy.

Zarząd „Domu Matejki“

W Krakowie, 18 czerwca 1897.

— Zielony karnawał w Warszawie.

Onegdaj odbył się z okazji wyścigów w Warszawie, piękny bal u hr. Józefostwa Potockich w pięknym pałacu na Krakowskim Przedmieściu. Tańce, do których stanęło 50 par, trwały do rana. Zabawę urozmaicała przechadzka po ogrodzie. Pośród gości znajdowali się ks. Imiretyński i ks. Oboleński.

— Straszny wypadek zdarzył się onegdaj w Berlinie. W jednej z kamienic w bliskości mostu spandawskiego, w samym środku miasta, zapaliła się słońca przez nieostrożne obchodzenie się z lampą naftową, skutkiem czego wybuchł groźny pożar. Mieszkańców dolnych ubikacji udało się strażą ogniową uratować, na trzecim jednak piętrze cała rodzina pewnego krawca udusiła się w dymie. Ojciec i dwoje dzieci zmarło, matkę powiodło się do życia przywrócić.

— Kongres olimpijski w Hawrze 1897.

Międzynarodowy komitet igrzysk olimpijskich urządził w czasie od 23 lipca do 1go sierpnia b. r. kongres. Na tym kongresie będą omawiane różne zagadnienia, dotyczące ulepszenia wychowania fizycznego. W programie kongresu znajdują się następujące tematy: Z zakresu pedagogiki: 1) Psychologia ćwiczeń cielesnych i ich właściwości. 2) Zabawy i gimnastyka, ich zalety i wady. 3) Wpływ moralny ćwiczeń cielesnych na rozwój charakteru i indywidualność ćwiczących się dzieci i młodych osób. 4) Urządzenie ćwiczeń cielesnych w liceach i kolegiach. Z zakresu higieny: 1) Fiziologia ćwiczeń cielesnych i przepisy higieniczne do różnego rodzaju ćwiczeń. 2) O higienicznym wyborze do ćwiczeń. 3) Kąpiele i pływanie jako uzupełnienie ćwiczeń. Z zakresu sportu: 1) Wartość zapasów i wyścigów i rozdział nagród. 2) Urządzenie międzynarodowych igrzysk i zapasów w pewnych okresach czasu. 3) Sprawa założenia Towarzystwa olimpijskiego i wydawania czasopisma. 4) Wskrzeszenie i rozwój ćwiczeń cielesnych w XIX stuleciu. Z kongresem połączone będą różne popisy, wycieczki i t. p.

M. B.

— Szyk i elegancja. Z powodu niezwykłej elegancji księcia Turn-Taxis, który co dzień brał nowe ubranie i wydawał 75.000 fr. rocznie na swoją toaletę, *Figaro* robi uwagę, iż hołdując najwyszukaniejszym gustom i posiadając dostateczną liczbę smokingów, surdutów, żakietów, fraków, koszul jedwabnych i batystowych z koronkami i wyszywkami, trudno wydawać na toaletę mężką więcej niż 40.000 fr. rocznie. W przeciwnym razie wpadamy w śmieszność lub kobiecą zalotność. Ludzie, wydający dużo na swą toaletę, często mieszają szyk z elegancją. Szyk osiąga się pieniędzmi, elegancja powinna być wrodzona, a bogactwo ułatwia tylko jej przejawy. Pierwszy lepszy dorobkowiec odziany przez najlepszych krawców, z kwiatkiem w dziurce od guzika, umiający wkręcać się w wyższe sfery z pomocą ofiar na cele dobroczynne lub pożyczający chętnie pieniądze, uważa siebie za wielkiego pana. Trzeba go tylko widzieć zdala od tych, którym pochlebia a wtedy okaże się skąpym i szorstkim. Cechą charakterystyczną fałszywego szyku jest upodobanie do złotych ozdób. Prawdziwa elegancja przejawia się mniej w formach zewnętrznych niż w obyczajach i manierach i zależy niejako od nastroju wewnętrznego, budowy ciała, ruchów oraz od tego co nazywamy taktem i dobrym smakiem, z pomocą którego umiemy się odziać do twarzy, wzrostu i rozmaitych okoliczności i wytworzyć jedną harmonijną całość. Takich ludzi prawdziwie eleganckich jest bardzo mało, za to dużo jest sztywnych.

— Dżuma nad Czerwonem morzem.

Indyjska dżuma posuwa się coraz bardziej na Zachód i dosięgła już krain, położonych nad Czerwonem morzem. Z Konstantynopola donoszą, że zarazem pojawiła się już sporadycznie w Dżeddzie, najważniejszym punkcie Czerwonego morza. Na nadzwyczajnym posiedzeniu rady sanitarnej postanowiono zaprowadzić 15-dniową kwarantannę w lazarecie, Camaran dla przybyłych z Dżeddy, a j wali tamtejszy otrzymał jak

najsurowsze nakazy, ażeby przestrzegał wydanych rozporządzeń. Nawiedzono miasto zamknięto i wysłano tam specjalną misję lekarską, która ma się zająć środkami ratunkowymi. Fakt wystąpienia w tem właśnie miejscu zarazy przedstawia się o tyle groźniej, że Dżedda jest miastem portowem, stanowiącym niejako bramę do Mekki, dokąd przybywa okrętami rokrocznie około 50.000 pielgrzymów i że stosunki zdrowotne w tem mieście są nader opłakane, co przy nadzwyczajnych upałach, jakie tam panują — przyczynić się tylko może do coraz groźniejszego rozszerzenia się raz zawleczonej zarazy.

— Cyklon powietrzny. W Bezons i Colombes pod Paryżem wyrządził cyklon ogromne szkody. Jeden dom zawałił się zupełnie, a na wielu domach i pożywał dachy i kominy, dalej powyrwał mnóstwo drzew, porwał druty telegraficzne i telefonowe. W Colombes jest kilka osób zabitych, a około 40 pokaleczonych. Była w polu zginęła mnóstwo.

W Asniers szalał jeszcze straszniejszy cyklon i zabił 5 osób, a 20 ciężko pokaleczył.

Notatki literacko-artystyczne.

Towarzystwo filologiczne. Jako V. walne zgromadzenie odbyło się dnia 3 czerwca XXXIV. posiedzenie we Lwowie. Przewodniczący podniósł trzy szczegóły w swem zagajeniu: mnogość posiadzeń i odczytów, łączność z Towarzystwem nauczycieli szkół wyższych i rozwój czasopisma „Eosu“, które znalazło w ogólności przychylną ocenę za granicą. Nastąpił odczyt dr. Jeżenińskiego p. t.: „Akademia ateńska za czasów Platona“.

Oporając się na odkopanych szczątkach starożytnych gimnazjów greckich tudzież na wzmiankach, zachowanych szczególnie u Witruwiusza, podał prelegent krótki opis gimnazjum. Niemal każde miasto greckie posiadało gimnazjum, a większe z nich miały ich nawet kilka. Były one przeznaczane głównie do ćwiczeń fizycznych dla młodzieży, a zakładano je kosztem wielkich ofiar publicznych na miejscach zdrowych wśród gajów i ogrodów w pobliżu miasta.

Ateny posiadały trzy gimnazja: gimnazjum Akademosa czyli Akademii, gimnazjum t. zw. Lyceum i gimnazjum Kynosarges. Najślawniejszym z nich było gimnazjum Akademii, tak nazwane zapewne od herosa lub obywatela ateńskiego tego imienia, do którego pierwotnie należało to miejsce, ofiarowane przez niego miastu na założenie gimnazjum. Sławę swoją zawdzięczało to gimnazjum szczególnie Platonowi, który je obrał za stałe miejsce swoich wykładów filozoficznych. Leżało ono w północnej stronie miasta po za obrębem jego murów w odległości jednego kilometra od północnej bramy Aten t. zw. Dipylon.

Założenie tego gimnazjum sięga dawnych czasów, istniało już bowiem za czasów Pizystratów. Hipparch miał ofiarować znaczną sumę pieniężną na jego urządzenie i upiększenie, a inny członek dynastji Pizystrata miał wnieść przy wejściu do gimnazjum sławny posąg Erosa z wierszem dedykacyjnym. Cymon ułożył to miejsce za pomocą kosztownych wodociągów, sprowadzających wodę z pobliskiego Kefisu i założył wspaniałe park, który przerywały liczne aleje, ocienione rozłożystymi platanami, białymi topolami i wiązami. Piękność parku Akademii, który podczas skwarów letnich był ulubionym miejscem przechadzki dla Ateńczyków, sławi komedyopisarz Arystofanes w „Chmurach“.

Na miejscu czworobocznym, otoczonym z trzech stron rzędami kolumn, znajdowały się place, przeznaczone na różne ćwiczenia gimnastyczne i zabawy dla młodzieży, jak gra w piłkę i t. p. W obrębie tego przestronnego czworoboku były zapewne różne zabudowania i portyki z katedrami i kamiennymi siedzeniami przy ścianach. Portyki te były często odmiędzane przez filozofów i retorów, którzy tam miewali wykłady przed licznymi zebraną publicznością. We wnętrzu Akademii czczono też różne bóstwa, na cześć których były pobudowane ołtarze. Po śmierci Platona wznosił Arystoteles w Akademii ołtarz na jego cześć, a Mitrydates III lub IV posąg tego filozofa.

Z dawnej świetności Akademii, w której Plato i jego następcy przez przeszło 900 lat głosili wzniosłe nauki do roku 529, w którym cesarz grecki Justynian zamknął szkoły filozoficzne, a majątek ich zabrał na rzecz państwa, nie więcej nie pozostało do dzisiaj prócz samej nazwy. Cała ta bowiem równina, na której się wznosiło gimnazjum, nazywa się dotąd Akademią. Ze słynnych zaś budowli i dzieł sztuki, zdobiących to miejsce, nie ma żadnego śladu. Wszystko zniszczył zab czas i późniejsze napady barbarzyńców.

Prelegentowi podziękowano oklaskami za wykład jasny i zajmujący. Poczem komisja kontrolująca wniosła o udzielenie absolutorium i podziękowanie za bardzo staranne prowadzenie rachunków. Wreszcie dyr. Biesiadzki podniósł służbę prezesa i w celu uznania zaproponował jego wybór, jakoteż wiceprezesa przez aklamację. Oba wnioski przyjęto i przystąpiono do wyboru wydziału. Nowy wydział składa się

z następujących członków: Przewodniczący rada Dworu prof. dr. Ludwik Ówikliński, zastępca przewodniczącego prof. dr. Bronisław Kruczkiewicz, dyr. Wojciech Biesiadzki, prof. dr. Antoni Danysz, prof. Korneli Fischer, prof. dr. Korneli Heck, prof. Franciszek Hoszowski, prof. dr. Jeżeniński, prof. dr. Tadeusz Mandybur, prof. Stanisław Schneider.

Przedstawienie na dochód funduszu pomnika Al. Dumasa (syna), odbyło się w Paryżu w teatrze Renaissance, w którym wzięli udział panie: Duse i Sara Bernhardt, dwie najlepsze interpretatorki dzieł Dumasa, dalej Coquelin, słynny tenor Tamagno, śpiewaczka Yvette, Gilbert i inne. Same wielkości teatralne. Patrząc na afisze, można było dostać bólu oczów, tyle na nim figuruje pierwszorzędnych gwiazd scenicznych! Odegrano wyjątki z „Damy kameliowej“ (S. Bernhardt) i „Żony Klaudyusza“ (p. Duse). Tamagno śpiewał pieśni własnej kompozycji. Dochód wyniósł przeszło 30.000 fr.

P. Sozański, artysta-malarz, zamieszkały we Włoszech, nadesłał z Florencji, na wystawę warszawskiego Towarzystwa zachęty sztuk pięknych trzy akwarele swego pędzla, zatytułowane: „Skrzypek“, „W przedpokojach monsignora“ i „Come sta?“ a oprócz tego — kopię akwarelową niezwykle pięknej a mało znanej głowy Chrystusa — Andrzeja del Sarto, zamieszczonej w kaplicy Medyceuszów w Santissima Annunziata we Florencji. Kopiowanie arcydzieła tego połączone jest z niezwykłymi trudnościami. Próż pozwolenia specjalnego zarządu galerji królewskiej, trzeba czekać dni, w których obraz ten odrubowywany bywa z ołtarza, a w godzinach pracy być na dwa spusty zamkniętym w celi zakonnej. P. Sozański wykonał dwie takie kopie, pierwsza bowiem przeznaczona do Warszawy, znalazła zaraz nabywcę w osobie pewnego Anglika.

Sukces Sewera w Warszawie. *Kur Warsz.* donosi: „Marcin Łuba“ Sewera wstępnym bojem zdobył uznanie publiczności warszawskiej, która przez... ręce widzów nie szczędziła oklasków pod adresem autora. Sukces zupełny święcił też p. Rapaeki w tytułowej roli premiery.

Panna Korolewiczówna, artystka opery lwowskiej, wystąpiła z powodzeniem w Warszawie w „Lunatyce“. Prasa zapisuje jej sukces i podnosi piękne zalety głosu i gry, radząc przy tem, aby młoda artystka popracowała jeszcze nad sobą, a wtedy świetna otwiera się dla niej artystyczna przyszłość.

Leoncavalla nowa opera „Bohème“, została przyjęta do opery wiedeńskiej, gdzie będzie wystawiona dnia 4 października.

Anglik o Sienkiewiczu. Ilustrowany angielski tygodnik *The Graphic* przynosi ocenę ostatniej powieści Sienkiewicza w słowach tak pełnych uwielbienia, że radością i chlubą napełnić muszą serce polskie. Tygodniowy krytyk *Graphica* p. T. O'Connor, członek parlamentu, pod rubryką: „Books worth reading, (książki, zasługujące na poznanie) tak pisze o „Quo vadis“: „Imię Sienkiewicza mało znanem jest w Anglii. Na mojej własnej półce stoją aż cztery grube tomy pism jego, których nigdy nie otworzyłem. A jednak są tacy, co twierdzą, iż współczesne pokolenie w nim znalazło pisarza o talentie równie doniosłym jak w Tołstoju i którzy wita ją jego pojawienie się w literaturze wszechświata, jako stanowiące epokę. Sienkiewicz na nieszczęście zajmując się czasami i ludźmi, dla których, jak dotąd, czytelnicy angielscy żadnej nie okazali ciekawości. Wszczęstwiański problemat jest niewątpliwie jednym z nowych, zarazem i wielkich zagadnień Wschodniej Europy, nie zdołał on atoli dotąd zająć wyobraźni Zachodu. Że zaś Sienkiewicz jest wielkim powieściopisarzem Słowian, wystarcza to, aby był u nas nieznanym.“

Wątpię wszakże, aby ktokolwiek przeczytawszy ostatnią jego powieść, mógł o nim zapomnieć. W „Quo vadis“ Sienkiewicz wstąpił na grunt dla siebie nowy; nie już słowiański, lecz staro-rzymski. Epoka Nerona nie od dziś wywiera rzadki urok na fantazję pisarzy powieściowych.

Opowieść Sienkiewicza stoi nierównie wyżej nad wszystkie próby rodzaju, nawet przez tak znakomitych współzawodników dokonane. Śmiałość autora da się zmierzyć choćby tym faktem, że książęta apostołów znajdują się pomiędzy *dramatis personae*; że Nero wychyla się niemal z każdego rozdziału, a jednak czyta tę księgę przychodzi z równym zajęciem, z równym poczuciem prawdy i rzeczywistości, jak gdyby to był obraz współczesnego życia w Londynie.

Niepodobna mi strześć powieści, wypełniającej do sześciuset stron bitygo druku. Środkiem osnowy jest miłość młodego rzymskiego patrycjusza dla królewskiej dziewicy z krain, podbitych przez Rzym. — Ale choć te postaci są nad wyraz żyjące, choć wątek ich miłości i losów bardzo jest i ludzkim i zajmującym, słu-

żą one tylko za pozór dla skreślenia ogólnego obrazu Rzymu cesarza, oraz walki pogaństwa z młodem chrześcijaństwem“.

Tu krytyk angielski, na dowód jaskrawości stylu i wspaniałości epizodów, podaje Uzetę Nerona, unosząc się nad barwnością, życiem i ogniem tego obrazu. Dalej wykazuje misterne przeprowadzenie wewnętrznego przeobrażenia w duszy Viniciusa. „Choć młody patrycjusz posiada niejedną rzymską cnotę i męstwo i patryotyzm, jest on zarazem usobieniem czelności, okrucieństwa i zwierzęcości straszno miasta, do którego należy. Oczywiście, w takim umyśle chrześcijaństwo mogło tylko stopniowo się przyjmować. Nie bardziej artystycznego nad sposób, w jaki Sienkiewicz to stopniowanie przeprowadza w myślach i przygodach jednostki, odzwierciedlając skrajną różnicę pomiędzy rzymską cywilizacją a chrześcijańskim nauczaniem... Zjawienie się Piotra św. w toku powieści należy do najbardziej porywających prawdą ustępów... Jest tam i postać nikczemnego Greka, Chilona, po prostu arcydzieło typu „Graeculus esuriens“ łacińskich poetów. Portret Nerona niemniej jest prawdziwym i nadzwyczajnym“. Wśród przytoczonych przez się ustępów autor miłości i pochód Cezara przez ulice Romy i zmierzanie się oko w oko tyrana z rybakim galilejskim, ukrytym w łumie. „Tylko wielki poeta mógł podobną scenę wymarzyć, tylko wielki pisarz zdolny był ją opisać w ten sposób. Jednym słowem, Sienkiewicz w tej powieści okazał się jednym z przewodnich duchów naszej epoki. Spodziewać się należy, iż niewiele czasu będzie trzeba, zanim każdy miłośnik pięknej literatury spoufali się z jego nazwiskiem“.

„Bibliografia polska“ Estreichera, znalazła już w całym naukowym świecie zasłużone najzupełniej uznanie. Pomnikowego tego wydawnictwa ukazał się obecnie tom XV (część III, tomu IV Bibliografii 140.000 druków) i obejmuje literę P. Przechodzącą tom wzmiankowany, znaleźliśmy przydatkowo brak kalendarza Duńczewskiego na rok 1737, odłoczonego w drukarni „sss. Troyce“ we Lwowie, dedykowanego Wacławowi Rzewuskiemu (Illustrissimo et Excellentissimo Dno D. Venceslao Comiti In Rozdoł et Reiovec Rzewuski Palatino Podoliae... i t. d.) kart nrb 32. Z wyjątkiem dedykacji — kalendarz ten jest jednobrzmiącym co do treści i układu z egzemplarzem, dedykowanym Sobieskiemu, a zanotowanym przez p. Estreichera. Przypuszczamy, że Stanisław z Łazów Dunczewski w jednym roku dwóm dygnitarzom pracę swoją ofiarować pragnął i zjadł ta odmiana.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w sobotę po raz pierwszy „Hrabina Oczko“, krotoczwila w 3 aktach Fr. Schönthana i Fr. Kappel-Elfelda w tłumaczeniu Maryana Gawałowicza.

W niedzielę „Porwanie Sabineki“, komedya w 4 aktach.

W poniedziałek przedstawienia nie będzie. We wtorek po raz drugi „Hrabina Oczko“.

Z Izby sądowej.

(Zagadkowa sprawa).

Lwów, 19 czerwca.

Przez trzy dni: we wtorek, środę i piątek toczyła się przed trybunałem sądu przysięgłych, pod przewodnictwem radcy p. Hayderera rozprawa przeciw Karolowi Baudischowi, rewidentowi i Arnoldowi Vogelfangerowi asystentowi Dyrekcji kolei państwowej we Lwowie, w przedmiocie zagadkowego podjęcia przez nieznanego sprawcę, na podstawie sfałszowanego kwitu, kaucyi w kwocie około 6.000 zł. złożonej w depozycie kolei, a własność firmy „Braci Groedel“ stanowiącej.

Wspomniana firma „Braci Groedel“ z Demni Wyżnej, przed dwoma laty zawarła kontrakt z Dyrekcją kolejową, która miała wybudować trzy tory kolejowe do tartaków firmy. Firma złożyła na pokrycie kosztów tej roboty 6.000 złr. kaucyi, które Dyrekcja kolejowa u siebie przechowywała. Po ukończeniu roboty Dyrekcja kolejowa zawiadomiła firmę, iż ma zapłacić 5.964 zł. 18 ct. poczem będzie mogła sobie kaucję wycofać.

W dniu 21 lipca roku zeszłego zjawił się w biurze p. Baudischa jakiś nieznanomy, elegancki młody człowiek, wysoki blondyn, który przedstawił się jako Ludwik Faatz, prokurzysta firmy Groedel i zażądał wydania kaucyi, okazując kwit depozytowy (*Depotschein*) na tę kaucję, przyczem okazał najdokładniejszą znajomość całego interesu, zawartego między Dyrekcją kolei a firmą. W obec tego Baudisch postarł się o przyspieszoną manipulację z wydaniem kaucyi, którą też ów Faatz podjął. W październiku nagle otrzymała Dyrekcja kolei pismo od firmy Groedel z żądaniem wydania kaucyi, i niebawem wykryło się, że kwit na mocy którego kaucję w lipcu wydano był sfałszowany, a ów Faatz, oszustem, który nadużył nazwiska p. Karola Faatza urzędnika w firmie mówie będącej.

Początkowe dochodzenia przybrały ten obrót, że podejrzania skierowały się przeciw K. Baudischowi, iż przy pomocy podstawionej osoby, podjął kaucję na własną korzyść. W tym kierunku wytoczono Baudischowi proces. Przy pierwszej rozprawie w kwietniu r. b. pierwszy z przesłuchanych świadków A. Vogelfänger, złożył zeznania tak chwytliwe, że zastępca prokuratora państwa uznał za stosowne wnieść przerwanie rozprawy, a oskarżenie rozciągnąć i przeciw Vogelfängerowi, o współwinę w tym kierunku, iż działał w porozumieniu z Baudischem w sprawie wydania kaucyi.

Zarówno przy pierwszej rozprawie, jak przy drugiej, obecnie przeprowadzonej, K. Baudisch stanowczo i wytrwale obstawał przy tem, że jest zupełnie niewinny, i jeżeli w czem uchybił, to w tem może, iż chcąc szybko sprawę załatwić wydobyl z protokołu podawczego odnośny akt i zakomunikował go rzekomemu Faatzowi, który też z powołaniem się na liczbę tego aktu, napisał zaraz na poczekaniu w biurze Baudischa podanie o wydanie kaucyi. Przeciw drugiemu oskarżonemu Vogelfängerowi podejrzanie skierowało się z tego powodu, ponieważ Baudisch zeznał, że mu owego nieznanego właściwie Vogelfänger przedstawił jako Faatza, prokurzystę firmy Groedlów.

Przeprowadzona w tych dniach rozprawa jednak nie ugruntowała należycie tych podejrzeń. Liczni świadkowie, a między innymi p. Mikiewicz asystent inżynier i p. Pillich kasyer, zeznali, że nieznanemu rzekomemu Faatz okazał taką znajomość sprawy i pewność siebie, iż mógł najostrożniejszego urzędnika w błąd wprowadzić. Co do charakteru oskarżonego Baudischa zeznali świadkowie, że uważali go za nieposzlakowanego, i niezdolnego do żadnej malwersacji. Świadek p. Huppert, naczelnik protokołu podawczego zeznał, że Baudisch podejmując akt firmy Groedlów z protokołu, nie dopuścił się nadużycia, gdyż takie wyjmowanie aktów doraźne przez urzędników bywa często praktykowane. Sensacyjnym było zeznanie p. Pillicha, który w skutek ponownego żądania Groedlów, aby wydano kaucję (już w lipcu wydaną) udał się do Demni w poszukiwaniu owego Faatza. W Demni przedstawiono mu rzeczywistego p. Faatza, zupełnie do owego nieznanego niepodobnego; natomiast na dworcu kolejowym dowiedział się p. Pillich od naczelnika stacji, że podobny młody blondyn elegancki (jak go p. Pillich opisywał) był rzeczywiście zajęty w biurach firmy Groedel, nazywał się Sylwester Pagani — ale ten właśnie przed kilku dniami wyjechał na Węgry. (Poszukiwaniu owego Paganiego pozostały dotychczas bez skutku).

Ostatecznie zeznania wszystkich świadków przemawiały na korzyść oskarżonych, skutkiem czego zastępca prokuratora państwa, złożył wczoraj wieczorem następujące oświadczenie:

Dotychczasowy przebieg rozprawy nadał oskarżeniu obrót niekorzystny; wykazał mianowicie, że Baudisch niekoniecznie musiał być w porozumieniu z owym oszustem rzekomym Faatzem, i że mógł być w błąd przez niego wprowadzony, podobnie jak inni wytrawni urzędnicy. Co do Vogelfängera to oskarżenie przeciw niemu mogło być podtrzymane tylko na podstawie winy udowodnionej Baudischowi, jako przeciw współwinnemu. W obec tego prokuratora państwa odstępuje od oskarżenia przeciw obu podsądnym wniesionego.

Przewodniczący radca Hayderer ogłosił natychmiast wyrok uwalniający obu podsądnym, i odsyłający poszkodowaną Dyrekcyę kolei państwowej na drogę prawa. Wyrok przyjęło liczne audytorium oklaskami. Uwolniony od zarzutu K. Baudisch po wysłuchaniu wyroku zakrywając twarz dłońmi rozplakał się rzewnie, poczem długo jeszcze uspokoić się nie mógł, witał się z dorosłym synem i córką, do których po siedmioletnim więzieniu powrócił. Scena ta wywarła na obecnych głębokie wrażenie.

K. Baudischa bronił adw. dr. Sumper, Vogelfängera adw. dr. Grek.

GOSPODARSTWO I HANDEL

V. pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 czerwca, o godzinie 6 wieczór, w sali posiedzeń Izby, plac Halicki 1. 10. Na porządku dziennym między innymi: Opinia względem upoważnienia c. k. Szkoły przemysłowej we Lwowie do wydawania świadectw, uprawniających do samoistnego wykonywania przemysłu rękoźmielnego a to słusztwa artystycznego i budowlanego, tudzież malarstwa pokojowego; opinia co do wolnych składów spirytusu w Stanisławowie i Samborze; koncesyonowanie biura adresowego we Lwowie. Wybór 4 delegatów i 4 zastępców do kuratorji fundacyi Domsa. Wybór delegata do losowania premii z fundacyi Ponińskiego.

Kolej Lwów-Bełzec-Tomaszów płaci za kupon lipcowy swych priorytetów po 7 zł. dywidendy.

Linie kolei państwowych w Galicyi przyniosły w czasie od 1 stycznia do 30 kwietnia b. r. o 1,699,804 zł. dochodu więcej, niżeli w roku zeszłym.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11-60 do 11-65, loco Ołomunie 10-75 do 10-85, loco Berno - Wiedeń 10-80 do 10-90, na czerwiec loco Aussig 11-65 do 11-70, cukier w kostkach prima 34-50 do 34-75, secunda 34-25 do 34-50, Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 16-40 do 16-60. Nafta kaukazka transito Tryest 4-75 do 5-—, galicyjska przeźroczysta 17-— do 17-25.

Targ zbożowy.

Lwów, 19 czerwca, pszenica 7-50 do 7-80 zł., żyto 5-30 do 5-80, jęczmień browarny 5-50 do 6-—, jęczmień pastewny 5-50 do 6-—, owies 5-90 do 6-40, rzepak — do —, groch 5-— do 8-—, wyka 4-50 do 4-75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4-50 do 5-—, hreczka — do —, konieczyna czerwona galie. — do —, szwedzka — do —, biała — do —, tymotka — do —, anyż — do —, kukurudza stara 5-— do 5-25, nowa 5-— do 5-25, chmiel stary — do —, chmiel nowy na termin — do —, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Waranty — do —.

Uspობienie spokojne.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 11go czerwca do 18go czerwca b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara 7-70 do 7-95, nowa 7-70 do 7-95, żyto stare 5-55 do 5-85, nowe 5-55 do 5-85, jęczmień browarny 5-30 do 5-70, pastewny 4-75 do 5-—, owies 6-05 do 6-45, hreczka 7-50 do 8-50, kukurudza zeszłoroczna 5-— do 5-25, nowa — do —, proso — do —, groch do gotowania 5-70 do 7-75, groch pastewny 5-— do 5-50, fasola — do —, bobik 4-40 do 4-75, wyka 4-45 do 4-75, konieczyna czer. 30 — do 40-—, konieczyna biała — do —, anyż rosyjski — do —, anyż płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy stary 10-— do 10-50, lnianka — do —, nasienie lniane — do —, soczewica — do —, rzepak zimowy — do —, nasienie konopne — do —, chmiel nowy — do —, nafta zwykła 15-— do 16-— salonowa 18-— do 18-50, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 15-40 do 15-65.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan odwiedził przedwczoraj po południu Najd. Arcyksięstwa Rainera i Maryę, poczem udał się do Schöbrunnu.

Najd. Arcyksięstwo Otto wyjechał przedwczoraj z Wiednia do Steinamenger.

Wczoraj odbyło się w Wiedniu poświęcenie nowej stacji centralnej wiedeńskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego, w obecności Najj. Pan, Najd. Arcyksięstwa Leopolda, Salwatora, Eugeniusza i Rainera, PP. Ministrów hr. Badeniego i generała Krieghammera, hrabiego Kielmansegga, burmistrza dr. Luegera i wielu innych dygnitarzy. Monarcha powitany entuzjastycznymi okrzykami, odpowiedział na przemowę prezydenta Towarzystwa hr. Lamezana, zapewnieniem, że wstępuje z żywym zainteresowaniem do tego domu, poświęconego najszlachetniejszej miłości bliźnich i wezwał Towarzystwo, aby pozostało zawsze wiernem swoim tradycjom. Po jednogodzinnym pobytku, odjechał Najj. Pan żegnany grzmiącymi okrzykami.

Wiedeński *Vaterland* doniósł w jednym z ostatnich numerów, że P. Prezydent Ministrów hr. Badeni miał powiedzieć, iż zamierza podjąć starania ugodowe — na wypadek jednak, gdyby do jesieni nie dano się osiągnąć porozumienia, nastąpi rozwiązanie parlamentu. Otóż *Fremdenblatt* został upoważniony do oświadczenia, iż P. Prezydent Ministrów w obec nikogo nie poczynił podobnych wynurzeń.

Pułk piechoty „Hoch und Deutschmeister“, obchodził wczoraj w Wiedniu uroczyste 140 rocznicę bitwy pod Kolinem, w której brał zaszczytny udział. Pułk ustawił się na

dzielnicy koszar pod dowództwem pułkownika Hausnera, Najd. Arcyksięstwo Eugeniusz odbył przy dźwiękach hymnu ludowego inspekcyę frontu, poczem w kościele na Rennweg odbyło się uroczyste nabożeństwo. Po powrocie do koszar, wygłosił pułkownik Hausner krótką przemowę, wzywając żołnierzy, aby pamiętali o sławnych czynach poprzedników i zakończył: „Powtórzmy dziś przysięgę z gorącą wiarą w sercu, z dawną austriacką odwagą w piersi, iż wytrwamy przy Cesarzu i Ojczyźnie aż do śmierci, i dorównamy w tem dzielnym naszym poprzednikom. Tak nam dopomóż Panie Boże!“ — Defilada pułku zakończyła uroczystość.

W węgierskiej Izbie deputowanych opozycja zapowiedziała na wczoraj dalszy ciąg obstrukcyi przeciwko nowej procedurze karnej, względnie §. 16 ustawy karnej. Do głosu zapisanych jest 36 mowców, a między nimi Franciszek Kossuth i Jan Hock. „Komitet obstrukcyjny“ zamierza na razie udaremnić przyjsię do skutku ustawy przez długie dyskusye. Dopiero gdyby rząd chciał obstrukcyę złamać również długimi posiedzeniami, natenczas opozycja zdecydowaną jest chwycić się najskrajniejszych środków, wszczynać kilkogodzinne dyskusye z powodu protokołu, żądać imiennych głosowań i stawiać niezliczoną ilość interpelacyi i wniosków. Na razie jednak opozycja chce się ograniczyć do długich mów. Dep. Kalmann, Sima i Karol Eötvös zapowiadają tak długie mowy, iż każda z nich ma wypełnić całe posiedzenie. Na zakończenie ogólnej dyskusyi zamierza stronnictwo niezawisłości wnieść aż trzy wota nieufności, a mianowicie przeciw prezydentowi ministrów, przeciw ministrowi sprawiedliwości i przeciw całemu gabinetowi. Z drugiej zaś strony donoszą, iż większość chce z całą energią zwalczać obstrukcyę, przyczem przejęta jest przekonaniem, iż prowadzi walkę w obronie parlamentaryzmu, który nie może paść ofiarą teroryzmu mniejszości.

Z różnych stron donoszą o szerzącym się ruchu wśród robotników rolnych. W Bacz Madarasz wszyscy robotnicy zaprzestali pracy i napadli tych, których przyjęto w ich miejsce.

Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj na posłuchaniu ministra Böttichera.

Dymisyja p. Böttichera, który w rzeszy piastuje urząd sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych, a w Pruszech jest zastępcą prezesa gabinetu ma być ogłoszoną w najbliższych godzinach. Jego stanowisko, jako sekretarza stanu w urzędzie spraw wewnętrznych rzeszy obejmuje podobno hr. Posadowsky. Według *Kölnische Zeitung* nie ma obecnie mowy ani o dymisyi kanclerza, ani o dymisyi sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Marschalla. Natomiast w niektórych pismach pojawia się wieść o możliwej dymisyi ministra spraw wewnętrznych v. d. Recke, autora noweli do ustawy o stowarzyszeniach, którego zastąpiłby Max Puttkamer, obecny sekretarz stanu dla Alzacyi i Lotaryngii.

Nordd. Allg. Ztg. wszakże twierdzi, że wszystkie te doniesienia polegają na dowolnych kombinacyach. Do tej pory nie nastąpiła w tej mierze żadna decyzja.

W obecności cesarza i cesarzowej nastąpiło przedwczoraj w Kolonii odsłonięcie pomnika cesarza Wilhelma I. W podróży do Kolonii cesarstwo zatrzymali się w Bielefeld, gdzie na przemowę powitalną burmistrza odpowiedział cesarz Wilhelm, wzywając do walki przeciw rewoltowi.

Z Petersburga donoszą oficjalnie, iż nowy minister-rezydent rosyjski przy Watykańie, Czarykow, przywiózł do Rzymu ratyfikacyę umowy w sprawie zamianowania siedmiu biskupów katolickich w państwie rosyjskiem.

Włoski następcę tronu, ubrany w suknie cywilne, odwiedził wczoraj prezydenta Faure'a. Przyjęto go z honorami wojskowymi. Rozmowa, prowadzona w tonie nadzwyczaj serdecznym, trwała 25 minut. Bezpośrednio potem prezydent Faure rewizytował księcia. Następcę tronu udał się z Paryża do Londynu na uroczystości jubileuszowe.

W Salin de Giraud, gdzie wybuchły zaburzenia robotnicze, podjęto wczoraj pracę na nowo bez wszelkich zająs. Podprefekt departamentu Arles znajduje się z żandarmami ciągle jeszcze na miejscu. Umysł uspokoił się. Batalion żuawów, który miał przybyć z Arles, jeszcze nie wyruszył i prawdopodobnie nie przybędzie już do Salin de Giraud. Pogłoska, jakoby dwaj robotnicy zostali przedwczoraj zabici, jest fałszywą.

Następcę tronu czarnogórskiego, księstwo Daniło, odwiedził wczoraj ministra spraw zagranicznych Hanotaux, który następnie księcia rewizytował.

Nie ulega już wątpliwości, że w sierpniu uda się Faure do Petersburga; już rozpoczęły się oficjalne przygotowania do podróży.

Senatowi Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki przedłożono traktat pomiędzy tymi Stanami a Hawaj i odnoszące się do tego przedmiotu orędzie prezydenta Mac Kingleya. — Według traktatu, wyspy przechodzą bezwarunkowo pod zwierzchnictwo Stanów Zjednoczonych, które urządzi ich zarząd według własnego planu. Komisya, składająca się z trzech reprezentantów Stanów Zjednoczonych i dwóch przedstawicieli Hawaj, zajmie się organizacyą wyspy. Orędzie podnosi, jak Stany Zjednoczone i wyspy Hawaj coraz ściślej z sobą się łączyły, i wykazuje, że nie chodzi tu o aneksyę, ale o uzupełnienie istniejącego już związku dwóch ludów, ściśle połączonych węzłami krwi i przyjaźni. Stany Zjednoczone nie dopuszczają nigdy, aby jakiegokolwiek mne państwo usadowiło się w Hawaj, a wyłączając wyspy, trzymają się tylko swojej tradycyjnej polityki.

Nie ulega wątpliwości, że Japonia, skoro otrzyma zawiadomienie o podpisaniu traktatu, zażąda uznania wszystkich swoich praw i przywilejów, jakie jej zapewnia traktat z Hawaj. Oprócz tego jest Japonia przekonana, że w skutek traktatu, zawartego przez nią ze Stanami Zjednoczonymi, który zaczyna obowiązywać 1899 r., Japończycy nie mogą być wykluczeni z wysp Hawaj.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 czerwca. Najd. Arcyksięstwo Rainer przepędzi dzień jubileuszowy, przypadający w poniedziałek, w najściślejszym kole rodzinnym w Baden.

Wiedeń, 19 czerwca. (*Tel. pryn.*) *Fremdenblatt* wywodzi w artykule wstępnym, iż koniecznym jest, ażeby stronnictwa starały się znaleźć wyjście z obecnej sytuacji, która jest dla nich samych najnieprzyjemniejsza. Myśl osiągnięcia porozumienia między Czechami i Niemcami powinna wyjść od wielkiej posiadłości, mianowicie od czeskiej szlachty z jednej strony a od liberalnych reprezentantów niemieckiej wielkiej posiadłości z drugiej strony. Jeżeli ci znajdą podstawę dla zbliżenia wtedy będzie mógł Rząd na tej podstawie dalej budować i wtedy będą mogły rozporządzenia językowe być zastosowane do potrzeb obu narodowości, tak, ażeby te mogły żyć spokojnie obok siebie.

Kolonja, 19 czerwca. *Köln. Ztg.* donosi, że lord Salisbury otrzymał wiadomość od angielskiego posła w Atenach, że rozpoczęły już wojska tureckie odwrót z Tessalii.

Ateny, 19 czerwca. Rząd wystosował pismo do przedstawicieli mocarstw z protestem przeciw naruszeniu w Tessalii linii neutralnej i nadużyciom, jakich dopuszczają się tam wojska tureckie i władze tureckie. Rząd uskarża się także, iż Turcy wywierają gwałtowny nacisk na ludność i zmuszają ją do wysyłania petycyi o przyłączenie Tessalii do państwa otomańskiego.

Londyn, 19 czerwca. W bankiecie danym na cześć premiera ministrów kolonii wielkobrytańskich wzięli udział ks. Walli, lord Salisbury, Chamberlain, Rosebery i inni. Ks. Walli, wznosząc toast na cześć ministrów kolonii, wyraził życzenie, aby pokój na długo jeszcze był utrzymany i dodał, że gdyby flaga narodowa była zagrożona, wszyscy znajdują się w jednym obozie i bronie będą całości i nienaruszalności państwa brytańskiego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19go czerwca 1897, godzina 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 101-75, Węgierskie akcyje-kredytowe 402-25, Akcyje anglo-austriackie 159-25, Akcyje banku Union 305-75, Akcyje kolei południowej 87-75, Losy tureckie 58-20, Akcyje kolei państwowej 352-25, Akcyje kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 287-—, 4-procentowe galie. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97-70, Akcyje tytoniowe 163-50, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97-50, Akcyje kolei Ebental 265-25, Akcyje banku dla krajów koronnych 243-25, 4-procentowa węgierska renta złota 123-20, Akcyje banku związkowego 257-50, Rubel papierowy 1-27-—, Węgierska renta papierowa 99-95, Kredytowe ziemski 472-—, Kredyty 368-75, Rimamurania 252-50. Uspობienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Nadesłane.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara średnio-europejskiego).

Właściwy reprezentant gorzkich wód. (V. med. oddział ogólnego szpitala, Wiedeń.)

Gorzka woda 389 Franciszka Józefa

jest najlepszą w tym rodzaju i wszędzie do nabycia. Dyrekcya w Buża-Peszcze.

Marjówka Zakład 791 wodolecznicy. poczt. Lwów

Uroczą miejscowość. Wzorowe urządzenie. Znakomity wikt. Pensya z kuraczą począwszy od 3 zł. dziennie.

Pensjonat bez kuraczej odpowiedzi taniej.

Podaję do ogólnej wiadomości, że z dniem 1 czerwca nie należę już do spółki Zygmunta Augusta Popiela i Skarżyska p. Franciszka Remisch dotychczasowy spółnik tej firmy, odpowiada w myśl kontraktu za wszelkie zobowiązania tej spółki, jako to: dług, podatki i t. p. Z poważaniem Zygmunta Augusta Popiela

Ważne dla wszystkich Skład zegarów i zegarków oraz pracownia zegarmistrzowska Bernarda Halperna

została przeniesiona z ul. Hetmańskiej 1. 10 na róg ul. Sykstuskiej 1. 1 we Lwowie. Poleca wiele pięknych nowości w zegarach i zegarkach po nadzwyczajnie niskich cenach oraz wszelkie reparacje uskutecznia tanio i starannie pod gwarancją. 802

Przyjechali do Lwowa dnia 17 czerwca 1897

HOTEL GEORGE. PP. M. Pruszyńska z Wołynia, Z. i K. Kosiakowski z Wilna, Dr. Z Korotkiewicz z Krakowa, A. hr. Dzieduszycki z Brzozowa, J. hr. Giżycki z Podola rop., J. dr. Iwanowski z Petersburga.

HOTEL IMPERIAL. PP. Br. S. Hagen z Wielkich Oczu, Hr. K. Scipio z Krakowa, H. Kieszkowski z Krakowa, Hr. L. Dembiński z Jaworowa, Br. Czaykowski z Kowalówki, Dr. G. Romer z Zabelca.

HOTEL EUROPEJSKI. PP. Hr. I. Czosnowski z Wołynia, Hr. A. Plater z Poznania, M. Urbański z Haczowa, I. Karczewski z Tarnopola, Dr. M. Parnes z Tarnopola, R. Tomżyński z Krasieczna.

HOTEL FRANCUSKI. W nowym zarządzie odnowiony (F. Proksch). PP. F. Jarutowski z Twierdzy, A. Krokowski z Jagielnicy, W. Myzkowski z Chorostkowa, Dr. W. Stroneczak z Sądowej Wieszni, F. Skarżyska z Szawajkowa.

HOTEL BELLEVUE. PP. J. Hübner z Kopyczynie, N. Reiss z Wasylkowie, N. Gartenberg z Drobohyca, E. Hordziejowski z Zarzyc, A. Kremer z Czerniowiec, J. Huszczak z Budapesztu.

Table of train schedules with columns for direction (do Lwowa, ze Lwowa), departure times, and destinations. Includes routes to Podwoleczysk, Krakowa, Ickan, Janowa, and various regional stations.

Noce godzinę od 6 wieczór do 5-59 rano objęte są tustem ramkami. — Biuro informacyjne e. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formie kieszonkowej.

Cennik wowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 19. czerwca 1897.

Table I: Akcje za sztukę. Includes prices for shares of Kar. Lud., Lwów-Czern.-Jassy, Banku hip. gal., Kred. gal., Garbarni, and Fabryki wagonów.

Table II: Listy zastawne za 100 zł. Includes prices for bank and government bonds with various interest rates and terms.

Table III: Obligki za 100 zł. Includes prices for municipal and regional bonds from various cities like Gal. funduszu propinac., Bukow. funduszu propinac., and Komunalne Banku kr.

Table IV: Losy. Includes prices for municipal and state lottery tickets from Krakowa and Stanisławowa.

Table V: Monety. Includes prices for various coins like Dukat cesarski, Napoleonor, Pół imperyal, Rubel rosyjski, and 100 marek niemieckich.

Table: Kurs giełdy wiedeńskiej. Dnia 16 czerwca 1897. Includes prices for government bonds, local bonds, and exchange rates.

Table: Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr. Includes prices for various types of lottery tickets.

Table: B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych). Includes prices for Austrian government bonds.

Table: C. Obligacje kolejowe. Includes prices for railway bonds from various companies like Kol. Areyks., Kol. Cesarz., and Kol. Czeskiej zach.

Table: C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej). Includes prices for Hungarian government bonds.

Table: D. Obligacje indemnizacyjne. Includes prices for indemnity bonds from Kroacyi i Sławonii and Węgier.

Table: E. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.). Includes prices for mortgage and long-term debt securities.

Table: F. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom. Includes prices for bonds with priority rights from various banks and institutions.

Table: G. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom. Includes prices for bonds with priority rights from Czesk. kolei póln., Tow. żegl. par. po Dunaju, and Kolei póln. ces. Ferd. em.

Table: H. Losy (za sztukę). Includes prices for various types of lottery tickets like Budapeszteńskie, Zakł. kred. dla h. i p., and Tow. żegl. na Dunaju.

Table: J. Akcje banków (za sztukę). Includes prices for shares of various banks like Banku Anglo austr., Peszt. banku handl., and Gal. banku hipot.

Table: K. Akcje Przedsiębiorstw transportowych. Includes prices for shares of transport companies like Bułow. kol. lok. (akc. pierwsz. 200 zł.) and Kolei póln. ces. Ferdyn.

Table: L. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych. Includes prices for shares of industrial companies like Tow. kopalni węgla w Brüx, Galic. karpackie naft. tow., and Austr. tow. górnicze Alpine.

Table: M. W e k s l e. Includes prices for various types of banknotes and exchange rates.

Table: N. W a l u t y. Includes prices for various types of banknotes and exchange rates from different countries.

August Schellenberg i Syn dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 1. Kupuje i sprzedaje w poniższym spisie kursów notowane papiery wartościowe najkorzystniej. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja” Prenumerata rocznie we Lwowie zł. 1.70 na prowincyi zł. 1.80 z dostawą.

Licytacje.

L. 6999 (4834 3-3)
 W tut. Sądzie w B. nr. 4 odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 5 lipca 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 sierpnia 1897 nawet poniżej takowej licytacja połowy posiadłości wyk. hip. l. 1189 ks. gr. gm. kat. Sokal objętej Jędrzeja Leszczyńskiego własnej na rzecz Samuela Gróbla pto 35 zł. z przyn.
 Cena wywołania 811 zł. 50 ct.
 Wadyum 81 zł. 15 ct.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Wejde.
 Sokal, 10 kwietnia 1897.

L. 7585 (4835 3-3)
 W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 12 lipca 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 sierpnia 1897 nawet poniżej takowej licytacja posiadłości wyk. hip. l. 140 i połowy realności wyk. hip. l. 71 ks. gr. gm. kat. Dobraczyn objętych Pawła Góralskiego syna Matwija własnych na rzecz Herscha Flascha pto 80 zł. a. w.
 Cena wywołania obu realności 1510 zł.
 Wadyum 151 zł.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Wejde.
 Sokal, 25 kwietnia 1897.

L. 1839 (4836 3-3)
 W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 13 lipca 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 sierpnia 1897 nawet poniżej takowej licytacja posiadłości wyk. hip. l. 244 ks. gr. gu. kat. Horbków objętej obecnie nieobjętej masy spadkowej s. p. Józefa Kochańczyka własnej na rzecz Michała i Eufrozyny Meczeńskich celem zniesienia współwłasności.
 Cena wywołania 1281 zł. 30 ct.
 Wadyum 128 zł. 13 ct.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych którzy o uchwale licytacyjnej wczas zawiadomieni nie byli, ustanowiono kuratorem adwokata kraj. w Sokalu dr. Wejde.
 Sokal, 31 marca 1897.

L. 2461 (4829 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Jonasza Gewürza w kwocie 15 zł. odbędzie się w dniu 14 lipca 1897 i w dniu 18 sierpnia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności lwh. 115 gm. Chechły objętej dłużnika Jędrzeja Kielara własnej.
 Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 170 zł.
 Wadyum 17 zł.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został dr. Ujejski w Ropczycach.
 Ropczyce, dnia 30 kwietnia 1897.

L. 9302 (4468 3-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwolona została w celu ściągnięcia 2 rat po 320 zł. z pn. i reszty kapitału 7050 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż dóbr Piotrowicza II. dłużnika niewiadomego z miejsca pobytu Władysława hr. Kalinowskiego zastępczanego przez kuratora dr. Zipsera własnych wyk. hip. l. 400 ks. gr. dla większych posiadłości w tut. c. k. Sądzie obwodowym prowadzonej, w dwóch na dzień 20 lipca i 24 sierpnia 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomienione dobra na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 65.439 zł. 10 ct., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostaną sprzedane, że każdy chęć kupna mający obowiązany będzie kwotę 6543 zł. 91 ct. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Hullesa z substytucją adwokata dr. Milgroma został ustanowiony wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.
 Kołomyja, 15 maja 1897.

L. 4835 (4830 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności g. mi. miasta Ropczyce w kwocie 898 zł. odbędzie się w dniu 19 lipca 1897 i w dniu 23 sierpnia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności w Ropczycach położonych a mianowicie połowy realności lwh. 459, połowy realności lwh. 460 Tomaszowskiego własnych, całej realności lwh. 150 połowy realności lwh. 687, 1/4 części realności lwh. 688 i połowy realności lwh. 724 ks. gr. gm. Ropczyce objętych Franciszka Marchuta własnych.
 Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2770 zł.
 Wadyum 277 zł.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został p. adw. dr. Ujejski w Ropczycach.
 Ropczyce, 17 kwietnia 1897.

L. 9140 (4831 3-3)
 W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 16 lipca 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 sierpnia 1897 nawet poniżej takowej licytacja posiadłości wyk. hip. l. 224 ks. gr. gm. kat. Tartakowa objętej Jozafata Klimowicza własnej na rzecz kasy pożyczkowej i funduszu ubogich im. ks. Kuźniewicza w Tartakowie pto 39 zł. z pn.
 Cena wywołania 520 zł.
 Wadyum 52 zł.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Fränkla w Sokalu.
 Sokal, 29 kwietnia 1897.

L. 5517 (4827 3-3)
 Gwoździecki Sąd powiatowy przedsięwzięcie przymusową licytację realności lwh. 321 ks. gr. gm. Gwoździec miasto dłużnika Wolfa Grünberga własnej w dniach 20 lipca i 17 sierpnia 1897 w Sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem na rzecz Kalmana Schubera pto 100 zł. a. w.
 Cena szacunkowa 550 zł.
 Wadyum 55 zł.
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w tus. registraturze do przejrzania.
 Gwoździec, 18 grudnia 1896.

L. 1921 (4605 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Dynowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 19 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Kiwy Wassermannna z Dynowa w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 1004 gm. ka. Dynów objętej dłużnika Franciszka Proga po Franciszku własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 20 lipca i 26 sierpnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
 Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
 Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Józef Narajewski w Dynowie.
 Wadyum wynosi 42 zł. 50 ct.
 Dynów, 17 maja 1897.

L. 2597 (4446 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensji Miejskiej Kasy Oszczędności w Bochni w kwocie 580 zł. a. w. z przyn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 16 lipca i 16 sierpnia 1897 o godzinie 10-tej rano egzekucyjna licytacja realności lwh. 82 gm. kat. Zręczyce objętej Tomasza Czachonia własnej.
 Cena wywołania 1412 zł.
 Wadyum 140 zł. 10 ct. a. w.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Jan Glaser zastępca c. k. notaryusza w Dobczycach ustanowiony.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Dobczyce, dnia 16 marca 1897.

L. 2072 (4481 3-3)
 Na zaspokojenie wierzytelności galicyj. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji 16 rat po 30 zł. i reszty kapitału 29 zł. 31 ct. z przyn. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 19 lipca i 23 sierpnia 1897 o godzinie 10-tej rano sprzedaż realności wyk. hip. l. 96 gminy Tuczapy objętej własnej Andruscha Bubena.
 Cenę wywołania wynosi kwota 1000 zł. wal. austr.
 Wadyum 100 zł.
 Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg tabularny w registraturze przegladnąć można.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Jaworów, 13 marca 1897.

L. 14.766 (4166 3-3)
 W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Jonasza Anisfelda w kwocie 500 złr. z przyn. w dniu 20 lipca 1897 i w dniu 24 sierpnia 1897, zawsze o godz. 10-tej rano przymusowa sprzedaż sumy 12.000 zł. intabulowanej na rzecz Feiwa Nebenzahla w stanie biernym realności l. konsk. 20, dz. VII. w Krakowie.
 Cena wywołania wynosi 12.000 zł.
 Wadyum 1200 zł.
 Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Peiper, zastępcą adwok. dr. Fischlowitz.
 Kraków, 15 kwietnia 1897.

L. 1804 (4452 3-3)
 W sądzie tutejszym odbędzie się o godzinie 10-tej rano w dniu 16 lipca 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 sierpnia 1897 nawet poniżej takowej, licytacja realności według wykazu hipot. l. 229, gminy Radymno Michała Pirożyńskiego własnej, na rzecz Przemyskiej Kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników pto 72 zł.
 Cena wywołania 575 zł.
 Wadyum 58 zł.
 Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Władysława Janickiego.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Radymno, 25 kwietnia 1897.

L. 2155 (4098 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Andrychowiu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 2100 zł. z przyn. odbędzie się dnia 19 lipca 1897 i dnia 2 sierpnia 1897, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności lwh. 62 i 292 i połowy realności lwh. 291 i 293 objętych w Sułkowicach dłużników Pawła, Katarzyny i Anny Płonków własnej.
 Cena wywołania 1253 zł. 3 ct., 1456 zł. 1 ct., 28 zł. 40 ct. i 1215 zł. 40 ct.
 Wadyum 10% ceny szacunkowej.
 Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Jan Malec adwokat w Andrychowiu.
 Andrychów, 5 kwietnia 1897.

L. 14.689 (4019 3-3)
 W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Jurkowi Demianczuk i tow. pto 70 zł. 2 ct. w. a. z przyn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużników wykaz hip. 35 i 36 w Strzyczku położonej w dwóch terminach dnia 19 lipca 1897 i dnia 23 sierpnia o 9 tej godz. rano w Sądzie tutejszym.
 Cena wywołania 150 zł. w. a.
 Wadyum 15 zł. w. a.
 Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę wywołania lub wyżej, a na drugim nawet niżej takowej.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Herodenka, dnia 28 grudnia 1896.

L. 8875 (4718 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Grybowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Filipa Schwarza w kwocie 47 zł. 50 ct. a. w. z przyn. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 20 lipca i 23 sierpnia 1897, każdym razem o godz. 10-tej przed południem publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności lwh. 32, lk. 3 ks. gr. gm. katastr. Mogilno, własność Józefa Kozucha stanowiącej.
 Cena wywołania wynosi 777 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.
 Wadyum ustanowiono na kwotę 78 zł.
 Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszym Sądzie.
 Kuratorem wierzycieli adw. dr. Hozier w Grybowie.
 Grybów, 24 marca 1897.

L. 9141 (4402 3-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Kołomyjskiej kasy oszczędności dozwolona została w celu ściągnięcia kwoty 78 zł. a. w. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników a to: całej realności w Kołomyi położonej wbl. 1387 dla II. dz. objętej, Antoniego Hawryszczuka, Bazylego i Karoliny z Łukasiewiczów Hawryszczuk, względnie oświadczonej spadkobierców tejże własnej całej realności wbl. 520 ks. gr. dla II. dz. m. Kołomyi objętej Karoliny Hawryszczuk, względnie tejże oświadczonej spadkobierców

własnej i połowy realności wbl. 448 dla II. dz. m. Kołomyi objętej Ignacego Patkowskiego Stefana własnej w dwóch na dzień 20 lipca i 23 sierpnia 1897, każdym razem na godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomienione realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, a to pierwszej w kwocie 150 zł., drugiej 265 zł. 89 ct., zaś połowy trzeciej w kwocie 708 zł. 59 ct., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie jako wadyum kwotę 15 zł. 26 ct., 59 zł. i 70 zł. 86 ct. 10% powyższej ceny szacunkowej wynoszące do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dra Staubera został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będących realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.
 Kołomyja, dnia 8. maja 1897.

L. 4439 (4833 3-3)
 W tut. Sądzie w B. N. 4 odbędzie się o godzinie 10-tej rano dnia 5 lipca 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 sierpnia 1897, nawet poniżej takowej, licytacja posiadłości wyk. hip. l. 190 ks. gr. gm. kat. Rożdżałów i posiadłości wyk. hip. l. 2333, gminy Korczyn objętych masy spadkowej s. p. Katarzyny Obuch własnych na rzecz Hrycia Bojko pto 130 zł. z pn.
 Cena wywołania 190 zł., a względnie 875 zł.
 Wadyum 19 złr., a względnie 87 złr. 50 ct.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. adwokata dra Pawłowskiego.
 Sokal, 5 marca 1897.

L. 9141 (4832 3-3)
 W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10-tej rano dnia 16 lipca 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 sierpnia 1897 nawet poniżej takowej, licytacja całej posiadłości wykazem hip. 334 z 1/10 części posiadłości wyk. hip. 324 ks. gr. gm. kat. Tartakowa objętych Hrycia Mandryka własnych na rzecz kasy pożyczkowej i funduszu ubogich im. ks. Kuźniewicza w Tartakowie pto 86 zł. 46 1/2 ct. a. w. z pn.
 Cena wywołania 240 zł. i 52 zł.
 Wadyum 24 zł. i 5 zł. 20 ct. a. w.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem ad actum dra Fraenkla w Sokalu.
 Sokal, 1 maja 1897.

L. 1621 (4006 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Andrychowiu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 60 zł. z pn. odbędzie się dnia 16 sierpnia 1897 i dnia 30 sierpnia 1897, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację połowy realności pod l. 51 w Targanicach położonej dłużnika Franciszka Powroźnika własnej.
 Cena wywołania 870 zł. 83-75 ct.
 Wadyum 10% ceny szacunkowej.
 Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Maryan Homme adwokat w Andrychowiu.
 Andrychów, dnia 5 marca 1897.

L. 4804 (4142 3-3)
 Celem zaspokojenia pretensji Beili Süsli Donner w kwocie 167 zł. a. w. z przyn. odbędzie się w tutejszym Sądzie w sali rozpraw Nr. 8 w dniu 21 września i 23 listopada 1897, o godzinie 10-tej rano przymusowa publiczna sprzedaż posiadłości gruntowej objętej wyk. hip. 379 ks. gr. gm. Stojanów dłużników Piotra Naklickiego, Maksyma Korpaniuka i Maryi Naklickiej zam. Korpaniuk własnej.
 Cena wywołania 1303 zł.
 Wadyum 130 zł. 30 ct. a. w.
 Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutej. registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Bernard Alter w Radziechowie.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Radziechów, 24 kwietnia 1897.

- L. 222 (4865 2-3)
Mościński c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej Sarze Lei Steinreich od Michała Tokarczyka kwoty 50 zł. a. w. z pn. odbędzie się tamże w dniach 25 czerwca 1897 i 5 sierpnia 1897 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja realności dłużnika wh. 92 gm. kat. Hussaków objętej.
Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedana tylko za cenę wywołania, lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.
Wadyum wynosi 8 zł. 50 ct. a. w.
Resztę warunków i aktów przejrzeć można w Sądzie.
Mościńska, 31 stycznia 1897.
- L. 15508 (4862 2-3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Channy Kanner w kwocie 300 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 16 lipca i 26 lipca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano w tut. Sądzie egzekucyjna licytacyjna sprzedaż całej realności w Korczyniu położonej wyk. hip. l. 411, jednej ósmej części realności wyk. hip. l. 80 i 1/16 części realności wyk. hip. l. 414 ks. gr. dla tej gminy objętych Antoniego Urbanika i Katarzyny Urbanek własnych.
Cena wywołania i szacunkowa 3278 zł. wal. austr.
Wadyum 327 zł. 80 ct.
Reszta warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny w tus. registraturze do przejrzania.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Feliks Czajkowski adwokat w Krośnie.
C. k. Sąd powiatowy.
Krosno, 28 maja 1897.
- L. 6608 (4857 2-3)
Vom k. k. Bezirksgerichte Biela wird kundgemacht, es ist über Ansuchen des Bielitzer Vorschuss und Spar Vereines die exekutive Versteigerung der den Exekuten Leo Nidetzky gehörigen auf 3034 fl. 40 kr. geschätzten Realität N. C. 32 G. E. Zl. 32 in Biela bewilligt und sind hiezu zwei Feilbietungstermine auf den 17 Juli 1897 und auf den 21 August 1897 10 Uhr Vormittags mit dem Anhang angeordnet worden dass diese Realitäten bei der ersten Feilbietung nur um oder über den Schätzungswert, bei der zweiten aber auch unter demselben hitangegeben werden.
Die Licitationsbedingungen, wornach wie jeder Lizitant 10% Vadium zu erlegen hat, sowie das Schätzungsprotokoll und der Grundbuchsextrakt können in der hg. Registratur eingesehen werden.
K. k. Bezirksgericht.
Biela, am 20 Mai 1897.
- L. 9683 (4867 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do wiadomości, że dnia 19 lipca i 23 sierpnia 1897 o godzinie 9 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż 2/12 części realności pod lk. 51 w Porębie położonej według whl. 52 ks. gr. tejże gminy objętej Jana Górki własnych na rzecz Franciszka Górki o 47 zł. 22 ct. z pn.
Cena wywołania 188 zł. 16 ct.
Wadyum 18 zł. 2 ct.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Myślenice, 25 lutego 1897.
- L. 6256 (4861 2-3)
W dniach 21 lipca 1897 i 20 sierpnia 1897 godzinę 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż 1/4 części realności pod lk. 244 w Jordanowie położonej według whl. 276 ks. gr. gminy Jordanów objętej dłużnika Jana Supergana własnej na rzecz Ludwika Łazarskiego młodszego z Jordanowa o 5 zł. 19 ct. a. w. z pn.
Cena wywołania 125 zł. 25 ct.
Wadyum 13 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. W. Kutrzebę z Jordanowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, 28 maja 1897.
- L. 8195 (4868 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 19 lipca 1897 i 23 sierpnia 1897 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż wierzytelności hipot. 317 zł. 46 ct. w. a. na realności pod lk. 16 w Głogoczowie położonej według whl. 11 ks. gr. tejże gminy objętej Józefa Budka i Maryanny Budkowej współwłasnej na rzecz dłużnika Mojżesza Feursteina zainstabulowanej pto 300 zł. w. a. z pn.
Cena wywołania 317 zł. 46 ct. w. a.
Wadyum 31 zł. 75 ct. w. a.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.
Myślenice, dnia 30 marca 1897.
- L. 8738 (4871 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 19 lipca 1897 i 23 sierpnia 1897 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 13 we Wiciórcie położonej według whl. 24 ks. gr. tejże gminy objętej i połowy realności lwh. 25 ks. gr. gm. objętej s. p. Michała Kurka własnych na rzecz Anny Ziaja o 23 zł. w. a. z pn.
Cena wywołania 241 zł. 23 ct. w. a.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.
Myślenice, dnia 30 marca 1897.
- L. 2649 (4856 2-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 15 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 50 ct. w Bortkowie położonej według wyk. hip. l. 8 tejże gminy Dmytra Bałuczynskiego własnej w tutejszym Sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Aby Weitz w dniu 21 lipca 1897 i w dniu 25 sierpnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym za cenę wywołania 40 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.
Poręczne 10% ceny ocenienia.
Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Heyne w Złoczowie.
Złoczów, 31 marca 1897.
- L. 4855 (4858 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należących się firmie „Gebürder Israel in Liquidation“ od Franciszka Krzyształowicza sumy 475 zł. i 175 zł. rozpisana została przymusowa sprzedaż publiczna:
a) całej realności pod Nr. 360 m. w Buczaczu położonej, wykazem hipotecznym 368 księgi gruntowej gminy Buczacze objętej;
b) całej realności pod Nr. 319 m. w Buczaczu położonej, wykazem hip. 328 ks. gr. gminy Buczacze objętej;
c) połowy realności pod Nr. 322 m. w Buczaczu położonej, wykazem hip. 332 ks. gr. gminy Buczacze objętej własność dłużnika Franciszka Kizystałowicza stanowiących.
Każda z powyższych realności osobno sprzedana zostanie.
Do uskuteczenia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa terminy, pierwszy na dzień 30 czerwca 1897, drugi na dzień 2 sierpnia 1897 zawsze w Sądzie o godzinie 10-tej przed południem.
Na ostatnim z tych terminów, jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacji będącej, nie będzie mogła być uzyskana, sprzedana zostanie ta realność najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.
Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania, wynosi ad a) 1303 złr. 45 ct., ad b) 527 zł. 85 ct. i ad c) 1350 zł. 27 1/2 ct.
Wadyum przed przystąpieniem do licytacji złożyć się mające wynosi 130 zł. 35 ct. względnie 52 zł. 79 ct. i 135 zł. 3 ct.
Bliższe warunki przejrzeć można w Registraturze sądowej.
Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągów hipotecznych to jest po dniu 15 marca 1897 prawo zastawu na realnościach przedmiotem licytacji będących nabyli, jako też i tych wierzycieli, którzyby uchwała z rozpisaniem licytacji albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiegokolwiek przyczyny wcale lub w należytych czasie nie została doręczoną, zawiadamia się o rozpisaniu licytacji edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. adwokata dra Reissa w Buczaczu.
Buczacz, 6 maja 1897.
- L. 2901 (4866 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności kasy Oszeźności miasta Tarnopola w kwocie 29 zł. 89 ct. a. w. i 668 zł. 1 ct. a. w. z przyn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w dniach 7 lipca 1897 i 9 sierpnia 1897, każdym razem o godzinie 9-tej przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności whl. 982 ks. gr. dla gm. kat. Nastasów objętej własność Jurka, Stefana i Pańka Załopanych stanowiącej.
Cena wywołania wynosi 1465 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.
Wadyum ustanowiono na kwotę 146 zł. 50 ct.
O rozpisaniu licytacji uwiadomiam się strony interesowane, a tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 28 kwietnia 1897 hipotekę uzyskali, lub któryby uchwała niniejsza lub późniejsza, w tej sprawie zapasé mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, nie mniej wierzycieli z miej-
- sea pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. Tomasza Vogla jako też zapomożę niniejszego edyktu.
Mikulińce, dnia 5 maja 1897.
- L. 7048 (4654 2-3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 21 lipca 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 sierpnia 1897 nawet poniżej takowej licytacja posiadłości wyk. hip. l. 590, 2/8 części 591 i 10/10 części 592 ks. gm. kat. Sielec objętych, nieobjętej masy spadkowej Maryi z Pełechów Turko własnej na rzecz Kafki Klam pto 180 zł. a. w. z pn.
Cena wywołania 378 zł. 59 ct. a. w. i 10 zł. 60 ct.
Wadyum 10% tych cen.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Roberta Pawłowskiego w Sokalu.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Sokal, dnia 7 kwietnia 1897.
- L. 1151 (4520 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie Józefa Gelbera przeciw Jonasowi Gelber i niel. Bronci Gelber pto 1200 zł. a. w. z pn. przedsięwzięcie przymusową publiczną sprzedaż realności whl. 129 ks. gr. gm. kat. Wiśniowczyk objętej Jonasa Gelbera i niel. Bronci Gelber własnej w dniach 21 lipca i 13 sierpnia 1897 każdym razem o 10 godzinie przed południem w zabudowaniu sądownym.
Cena wywołania 1715 zł.
Wadyum 172 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Wiśniowczyk, 28 marca 1897.
- L. 3171 (4422 2-3)
W dniach 21 lipca 1897 i 1 września 1897 o godz. 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Niemirowie publiczna sprzedaż 4/6 części realności w Niemirowie położonej whl. 291 ks. gr. tejże gminy objętych Iwana recte Januarego Pensko własnych na zaspokojenie pretensji Teodora Pensko w kwocie 75 zł. 20 ct. a. w. z pn.
Cena wywołania jest 147 zł. 31 ct.
Wadyum 14 zł. 75 ct.
Akt oszacowania, wyciąg tabularny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze Sądu powyższego.
Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem p. Antoniego Dobrowolskiego z Niemirowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Niemirow, 5 maja 1897.
- L. 23.539 (4529 2-3)
C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 190 zł. w. a. z przyn. przymusową sprzedaż realności pod l. kon. 69 w Bezbrudach położonej według wyk. hip. l. 268 i połowy lwh. 151 gminy Bezbrudy, Andrucha Obirko i Maryi z Romaniszynów Obirko własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Mojżesza Seidenwurm w dniu 21 lipca 1897 i w dniu 25 sierpnia 1897, każdym razem o godzinie 10-tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, a to na pierwszym za cenę wywołania ciała hip. l. wyk. 268 w kwocie 370 zł., zaś połowy ciała hip. l. wyk. 151 w kwocie 80 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.
Poręczne 10% ceny ocenienia.
Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Wittlin w Złoczowie.
Złoczów, 31 marca 1897.
- L. 4854 (4066 2-3)
Kałuski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 100 zł. z przyn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu w tut. Sądzie sprzedaż posiadłości whl. 156 Pawła Kołomyjca Grzegorza własnej, 1/4 części realności wyk. hip. l. 128 Wasyla Psiuka Sofrona własnej i realności wyk. hip. l. 52 Michała Dominkiewicza własnej ks. gr. gminy Kopanka w dniu 21 lipca 1897 i 25 sierpnia 1897, każdym razem o godz. 10-tej rano.
Wadyum wynosi dla I. realności 47 zł., dla II. realności 28 zł., a dla III. realności 141 zł.
Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Wittlin z Kałusza.
Kałusz, 6 maja 1897.
- L. 4595 (4478 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 21 lipca 1897 i dnia 25 sierpnia 1897 o godz. 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Dąbrowie publiczna sprzedaż realności lwh. 4 ks. gr. gm. Mędrzechów objętej Piotra Kaczora własnej na rzecz Chaima Rosenfelda celem zaspokojenia sumy 12 zł. w. a. z pn.
Cena wywołania 650 zł.
Wadyum 65 zł.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. adwokat dr. Józef Datka w Dąbrowie.
Dąbrowa, dnia 11 kwietnia 1897.
- L. 4594 (4508 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 21 lipca 1897 i dnia 25 sierpnia 1897 o godzinie 10 rano w c. k. Sądzie powiatowym w Dąbrowie odbędzie się publiczną sprzedaż 1/6 części realności lwh. 127 ks. gr. gm. Dąbrowa objętej Izraela Storchę własnej na rzecz Chajma Rosenfelda celem zaspokojenia sumy 37 zł. 12 1/2 ct. w. a. z przyn.
Cena wywołania sumy 146 zł. 66 2/3 ct.
Wadyum 15 zł. w. a.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych pan adwokat dr. Józef Datka w Dąbrowie.
Dąbrowa, dnia 11 kwietnia 1897.
- L. 1842 (4717 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Glinianach oznajmia, że dla zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach 59 zł. 89 ct. z pn. odbędzie się dnia 21 lipca tylko powyżej, a 25 sierpnia 1897 także poniżej ceny szacunkowej publiczną sprzedaż 1/4 części realności l. 83 gm. Gliniany Mojżesza Arena Leista własnej.
Cena wywołania 87 zł. 50 ct.
Wadyum 9 zł.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony Szymon Czestynski w Glinianach.
Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tut.
Gliniany, dnia 12 maja 1897.
- L. 8221 (4727 2-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Bazylego Iwaszko sumy 200 zł. w. a. z pn. licytacją realności nieletnich Michaliny i Władysława Chrobaków w jednej i Paraskiewii Chrobak w drugiej połowie własnej wyk. hip. 363 gm. Zamarstynów objętej na dzień 21 lipca 1897 i na dzień 23 sierpnia 1897 zawsze o godzinie 10 rano w biurze IV.
Cena wywołania 1277 zł.
Wadyum 127 zł. 70 ct.
Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Stanisław Hahn.
Lwów, dnia 10 maja 1897.
- L. 3769 (4792 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 144 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Kelmana Bienenstoka w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 525 gm. kat. Radłów objętej dłużnika Pawła Michałowskiego własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 21 lipca i 30 sierpnia 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Emil Wolniewicz w Radłowie.
Wadyum wynosi 17 zł. 60 ct.
Radłów, 19 maja 1895
- L. 4296 (4694 2-3)
W tut. Sądzie odbędzie się w dniu 21 lipca 1897 o godz. 10 z rana nawet poniżej ceny szacunkowej relicytacja realności l. 33 według wyk. hip. 3 ks. gr. gm. Gródek Jakóba Achtel, Etili Karp, Lei Dreisli 2 im. Achtel i Simona Achtel własnej na rzecz Abrahama Wohlmana pto 50 zł. z pn.
Cena wywołania 904 zł.
Wadyum 91 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem Bdołfa Henzega ek. notaryusza w Gródku.
Gródek, dnia 20 maja 1897.

L. 8024 (4859 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Petra Kowala, że dnia 19 maja 1897 do l. 8024, wniósł przeciw niemu Fecla Filak skargę o zapłacenie 346 zł. 50 ct. na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 8 lipca 1897 o godz. 9 rano, tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego, ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Czesława Ślęczkowskiego adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześniej udzielić informacji do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, dnia 21 maja 1897.

L. 3007 (4874 2 3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ernesta Katzera, że Jan Czerepak z Zalesia, wniósł przeciw niemu i Janowi Kleinowi pozew w postępowaniu drob. de pr. 2 kwietnia 1897 l. 3007 pto 50 zł. w. a. z pn., że termin do rozprawy drob. na dzień 19 lipca 1897 godz. 9 zrana wyznaczono i ustanowiono dla niego kuratorem ad actum pana Romana Łapińskiego c. k. notaryusza w Nisku.

Wzywa się przeto Ernesta Katzera, aby kuratorowi potrzebne informacje udzielił, albo innego zastępcę swego c. k. sądowi wskazał.

C. k. Sąd powiatowy.
Nisko, dnia 10 czerwca 1897.

L. 3412 (4875 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Sebastjana Dziurdź, że Walenty Zybura z Łętowni wniósł przeciw niemu pozew w postępowaniu drob. de pr. 15 kwietnia 1897 l. 3412 pto 38 zł. w. a. z pn., że termin do rozprawy drob. na dzień 19 lipca 1897 godz. 9 zrana wyznaczono i ustanowiono dla niego kuratora ad actum pana Romana Łapińskiego c. k. notaryusza w Nisku.

Wzywa się przeto Sebastjana Dziurdź, aby kuratorowi potrzebne informacje udzielił, albo innego zastępcę swego c. k. sądowi wskazał.

C. k. Sąd powiatowy.
Nisko, dnia 10 czerwca 1897.

L. 5613 (4691 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadoma nieznanego z życia i miejsca pobytu Aleksandra Podboroczyńskiego, że w celu uskutecznienia doręczenia tusądowej uchwały z dnia 30 stycznia 1897 l. 1134 dla niego przeznaczonej, ustanowiony został kurator w osobie adwokata dr. Sygalla z zastępstwem adwokata dr. Schwarza w Tarnopolu. Aleksandrowi Podboroczyńskiemu przysługuje prawo zgłosić się u tego zastępcy lub obrać sobie innego, o czym sąd tutejszy powiadomić należy.

Tarnopol, dnia 8 maja 1897.

L. 79.168 (4683 3-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż dnia 9 grudnia 1896 w rejestrze handlowym dla firm spółkowych w tomie III. na stronie 29 pod pozyc. 362 wpisano firmę „Brüder Billig“ i przy takowej uwidocznił: że jej jawnymi spółnikami są Chajem Billig i Jossel Billig właściciele garbarni, w Gródku zamieszkałi, że siedzibą spółki, która czynności swe rozpoczęła dnia 24 marca 1892 jest Gródek i że spółkę tylko obaj wspólnicy wspólnie podpisywać mogą.

Lwów, dnia 19 grudnia 1896.

L. 5488 (4671 3-3)

W sprawie powiatowej kasy oszczędności w Bochni przez dr. Serafińskiego działającej przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Romanowi Romanowskiemu o 3000 zł. a. w. o 1 i 2 stopień egzekucji immobilarnej realności whl. 464 i 1069 w Bochni, ustanawia się dla tegoż kuratora w osobie adwokata dr. Władysława Michnika w Bochni.

C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 24 kwietnia 1897.

L. 28214 (4682 3-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu p. Juliana kn. Pazyne, iż przeciw niemu pozew przez Władysława Chybkę de praes. 12 lutego 1897 l. 9581 o zapłacenie sumy 467 zł. z pn. wniesiony został i że kuratorem jego p. adw. dr. Wróblewskiego z zastępstwem p. adw. dr. Rozmarina mianowany został.

Lwów, dnia 22 maja 1897.

L. 92 (4668 3-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Annę z Kobielników Sołomkę z Denysowa, że celem doręczenia jej tus. uchwały tabularnej z dnia 21 sierpnia 1896 l. 17238 ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Blaustejna z Tarnopola.

Tarnopol, dnia 29 stycznia 1897.

Doniesienia prywatne

Alojzy Hübner
Lwów

poleca

do malowania, konserwowania
i impregnowania

dachów blaszanych i drewnianych, budynków gospodarczych, mostów, parkanów, sztachet, ogrodzeń, bram, drzwi, okien, sprzętów domowych i gospodarczych, mebli ogrodowych, drzew budowlanych, oszalowań w stajniach, schodów, kół młyńskich, podłóg i t. p.

Farby olejne

najlepsze, fachowo sporządzone z najlepszych materiałów o trwałości gwarantowanej we wszystkich kolorach.

Farby lakierowe

szybko schnące dające za jednorazowym po- ciągnięciem kolor i połysk.

Farby terowe

szczególnie dla swych tanioci chętnie używane.

Ter

bez farby czarny i brązowy.

Olej terowy

brązowy nadzwyczaj tani dobrze impregnują- cy i konserwujący.

Carbolineum prawdziwe
Avenariusu!

Jedyny skład dla Galicji. — Broszurki do dyspozycji.

Exsicicator

wymieniony środek przeciw grzybowi, zgnili- źnie w budynkach i t. d.

Farby fasadowe

we wszystkich kolorach i o gwarantowanej trwałości.

Broszurki, opisy użycia, karty wzorów i ko- sztorysy na większe roboty najchętniej zostają udzielane.

Przy znaczniejszej potrzebie powyż po- dających konserwujących artykułów, jakoteż materiałów budowlanych a mianowicie:

Cementu, Wapna hydraulicznego, gipsu, ogniotrwałych cegieł, Papy na dachy, Płyt izolacyjnych i t. p. proszę wprzód ofertę zażądać, a uczynię możliwie zni- żone ceny, jakoteż ulgę w spłacaniu za poprzednim porozumieniem się.

Co do jakości to li tylko całkiem doborowy towar bywa dostarczany.

Najnowszy Cennik opuścił druk i jest do dyspozycji szan. Publiczności.

Alojzy Hübner
Lwów, Rynek I. 38.

Reumatyzm,

gościec, kuczce, suche bole
influenzę

koi i leczy w zupełności

Sapomenthol

najlepsze nacieranie uśmierzające,
wyrobu Eugeniusza Matuli, apteka-
rza w Radomyślu koło Tarnowa.

Cena 70 ct. za słoik.

Dostać można w aptekach: K. Wiszniew-
skiego w Krakowie, Dionizego Matuli w Pod-
górze, Piotra Mikolascha, K. Krzyżanowskiego
we Lwowie, tudzież wprost u Eugeniusza Ma-
tuli w Radomyślu koło Tarnowa. 426

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło..... AUX VIOLETTES DE PARME
Esencja dla chustek... AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa... AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada..... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek..... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.... AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37

Artykuły japońskie

poleca w najlepszej jakości w olbrzymim
wyborze po najtańszych cenach

Ludwik Feigl

Lwów, pasaż Hausmana 8.

Toaletowe lustra

poleca w najlepszej jakości w olbrzymim
wyborze po najtańszych cenach

Ludwik Feigl

Lwów, pasaż Hausmana 8.

Na nalewki

„Esprit de vin - Marque d'or“

alkohol pierwszej próby 97¹/₂⁰/₁₀Najwysmienitszy spirytus osiągnięty na nowo wyna-
lezionej aparacie uczonego chemika F. Pampe,
współpracownika sławn. dzieła „Chemia Muspratta“

poleca

c. k. uprzyw. Rafinerya spirytusu

813

J. A. BACZEWSKIEGO

c. i k. nadwornego dostawcy we Lwowie.

Pocztą 5-kilowe posyłki pojemności 5 litr.

Dnia 30 czerwca odbędzie się nadzwyczajne walne Zgroma-
dzenie Członków Towarzystwa zaliczkowego, stowarzyszenia
zarejestrowanego z ograniczoną poręką, w Zakopanem w kan-
celaryi Towarzystwa o godzinie 11 przed południem.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego Zgromadzenia.
2. Sprawaniżenia stopy procentowej od pożyczek.
3. Wnioski członków.

Prezes: W. Ciechomski.

Obwieszczenie.

W niedzielę dnia 27 czerwca 1897 r. od godz. 10 do
1 z rana odbędzie się w Wielkiej sali ratuszowej

Walne Zgromadzenie

Reprezentantów, pracodawców i delegatów członków

Kasy chorych miasta Lwowa

wybranych w dniu 13 maja b. r.

na porządku dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór 18 członków do zarządu i 9 zastępców.
3. Wybór 12 członków do Wydziału nadzorczej i 6 zastępców.
4. Wybór 18 członków do Sądu polubownego i 9 zastępców.

Od Zarządu Kasy chorych m. Lwowa.

We Lwowie, dnia 19 czerwca 1897.

Przewodniczący: Filip Besen

Ogłoszenie.

817

We czwartek dnia 24 czerwca 1897 o godz. 4 popoł. odbędzie się w do-
mu P. Israela Cenera w Staremmieście, VI. Walne Zgromadzenie członków To-
warzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Staremmieście stowarz. za-
rejestrowane z ograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z zamknięcia rachunków za rok 1896 i udzielenie abso-
lutoryum dyrekeji i radzie nadzorczej.
2. Powzięcie uchwały co do użytku czystego dochodu.
3. Wybór uzupełniającej Rady nadzorczej (§. 14 statutu) i zastępców dy-
rekeji (§. 25 statutu).
4. Ewentualne wnioski.

Dyrekcya: Isral Cener, Isac Horowitz

Ogłoszenie.

W niedzielę 20 czerwca 1897 o godzinie 4 popołudniu odbędzie się w Lubaczowie
Ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego zarejestrowanego z nieograni-
czoną poręką w Lubaczowie.

Na porządku dziennym

1. Sprawozdanie Dyrekeji z czynności za rok 1896.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z zamknięcia rachunków z roku 1896 i wniosek
o udzielenie Dyrekeji aksolutoryum za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1896.
3. Wylosowanie 4 członków do Rady nadzorczej.
4. Wybór Dyrekeji całej i zaprotokołowanie tejże.
5. Wnioski Rady nadzorczej o udzielenie Dyrekeji remuneracji na r. 1897.
6. Wnioski Rady nadzorczej co do pokrycia strat za rok 1896.
7. Wnioski członków.

Z Dyrekeji Towarzystwa zaliczkowego w Lubaczowie.

Onufry Mikula prezes

Jan Dubik dyrektor

Michał Kraus kasyer.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Świeże śledzie pocztowe, doskonały porter angielski, poleca handel Alberta Szkowrona we Lwowie. 676

Przeostrog. Pozostawieni bez żadnych widoków na przyszłość, posiwiali w zawodzie magistrów farmaceutów, przestrzegają młodzież, by do zawodu aptekarskiego nie wstępowała, i by się nie dała w błąd wprowadzać żadnymi pozorami dobrymi warunkami, jak płacę miesięczną lub stypendyami, gdyż w obecnych warunkach ten sam los ją spotkać musi. 792

Elia lwowska pierwszorzędno Towarzystwa ubezpieczeniowego wynagradza sowiec wszelkie pośrednictwa w zawarciu ubezpieczeń od niebezpiecznych wypadków. Osoby mające wpływ i stosunki w sferach przemysłowych, rzemieślniczych i urzędniczych, mogą otrzymać intratną agendę. — Obznajomienie łatwe, manipulacja w języku polskim. Zgłoszenia przyjmuje: Biuro Płoha pod lit. Rz. 100. 759

Staruszka 80-letnia J. Drabnicka prosi o łaskawą wparcie za pośrednictwem Administracji Gazety Lwowskiej.

COPPOLY 660 nad morzem Bałtyckim VILLA SEDAN pensjonat i hotel

w wielkim elektrycznie oświetlonym parku, 3 minuty odległe od kąpielni i od brzegu — poleca dobrze urządzone pokoje P. T. Przyjeżdżającym do morskich kąpielni. Dobra kuchnia, rzetelna usługa. Właściciel Lange.

Własnego wyrobu pościel

Kołdry na owczej wełnie po zł. 3 50, 4, 6, 8, 10 do 14. Materace włosienne (3 poduszki) po zł. 12 50, 14, 16, 18, 20 do 30. Poduszki pierzanne i włosienne. Prześcieradła, sienniki itd. Najtaniej poleca tylko specjalna pracownia wyrobów pościeli. Józef Schuster, Lwów Kopernika 5.

PRINCESKI 743

przepyszne pieczywka do herbaty wyrabiane codziennie świeże na sposób zagraniczny w gazowym aparacie, poleca H. Treter, fabryka parowa czekolady i cukrów przy ul. Kopernika 1. 3. Pół kilogram. Princeków 80 ct. Pół kilogram. najwybitniejszych cukrów deserowych i zł. 20 ct. Czekoladę i kakao zawsze najświeższe.

PASKI

damskie, męskie i dziecinne od 75 ct., paski gurtowe, skórzane, jedwabne i fantazyjne w wielkim wyborze poleca 734

Górski i Szydłowski

Lwów, plac Maryacki 1. 8
(róg ul. Hetmańskiej).

100 do 300 zł. miesięcznie

mogą osoby każdego stanu w wszystkich miejscowościach pewnie i rzetelnie bez ryzyka i kapitału zarobić sprzedając ustawowo dozwolonych losów i papierów państwowych. Oferty do Ludwika Oesterreichera, Budapest VIII. Deutschgasse 8. 553

Najświeższy, najwyższy położony zdroj stawy na lądzie stałym, najodpowiedniejszy zakład hydropatyczny Europy wschodniej przy ujściu Dorny do Żółtej Bystrzy. Sezon od 1 czerwca do 30 września. Na ostatniej stacyi kolejowej Kimpolung liczne okazje przy każdym pociągu. Wycieczki do rumuńskich i węgierskich okolic wozem, koniami i tratwą.

DORNA, Bukowina

W nowym monumentalnym domu zdrojowym wydają się wedle najnowszej metody kąpiele mineralne, stalowe, szlamowe, słodowe, solankowe i sosnowe. Wedle wymogów nauki urządzonej dział hydropatyczny na służbę wykształconą w klinice prof. Winternitza. Kuracja mleczna i żelazna. Prospekt przez Zarząd zdroj. Zapytania do lekarza zdrojowego i kąpielowego dr. Artura Löbela. 651

Sezon od 20 maja do końca września.

IWONICZ

Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna Iwoniecz.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

położony na stoku Karpat 410 m. n. p. m. poleca swoje szczyty słono- i żelazisto-jodowe, kąpiele jodowe, borowinowe, igliwiowe, hydropatyczne, inhalacje. Lekarzem zdrojowym jest dr. Kl. Dębicki. Na sezon 1897 przybywa jeden dom mieszkalny, urządony podług najnowszych wymogów i kilka gabinetów hydropatycznych.

Cały Zakład oświetlony elektrycznie. Ceny mieszkań do 20 czerwca i od 20 sierpnia znacznie niższe. 673
Zgłoszenia przyjmuje i broszury ze szczegółowym opisem bezpłatnie przesyła Dyrekcya Zakładu zdroj. kap. w Iwoniecu.

Wody i przetwory zdrojowe iwonięckie są do nabycia w składach wód i aptekach.

Wincenty Kuczabiński

Lwów, ul. Kopernika 1. 2

Wydawnictwo i skład książek do nabożeństwa

Wszędzie do nabycia.

PALCIE

TUTKI

NIEMOJOWSKIEGO!

Wszędzie do nabycia.

Powietrze lasów iglastych w pokoju otrzymuje się przez rozpylanie

Kadzidła Sosnowego.

Poszukuję majątku do kupienia od 50 do 100 tysięcy zł.; z lasem począwszy od 100 morgów, oddalenie od kolei może wynosić 10 kilometrów. Szczegółowy opis należy nadesłać pod adresem: Karol Herliczka w Czasławiu, poczta Dobczyce. 803

2.000 pokoi Tapet

na składzie taniej niż wszędzie, **Story płócienkowe na wafkach samoczynnych** 520

P. P. Przedsiębiorcom i budowniczym znaczny rabat, poleca magazyn **A. Krzysztofowicza** Lwów, plac Halicki 1. 2.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

piwo okocimskie

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:
Nauha Toepfer, ulica Trybunalska 1. 12,
Apisdorf, ul. Sobieskiego 14.
Wilhelm Arnold, ul. Batoiego 16.
Wład. Bukalski ul. Szeptyckich.
Józef Barlich, kawiarnia Teatralna,
Józef Flieg, ul. Jagiellońska 1. 22.
Wilhelm Hellman, ul. Kazimierzowska.
Dawid Kepler, ul. Pańska 1. 12, pod Schlickiem.
Jerzy Kirsch, ul. Solarni 1. 6.
Władysław Kozłowski, ulica Gródecka 1. 79,
Micheł Laudes, ul. Szarbkowska 1. 4.
Jakob Löwenbeck, ul. Trybunalska.
Jan Ludwik, ulica Krakowska 1. 7,
Noweżak J., ul. Kopernika 4.
Szymon Post, ul. Krakowska.
Karol Przybylski, ulica Teatralna 1. 13.
Abraham Rothberg, ul. Kazimierzowska.
Antoni Rudziński, restauracya kolejowa,
H. Sulzberg, ulica Kołtająca róg Kazimierzowskiej.
S. Stoff, ulica Sobieskiego pod Słoniem.
S. B. Tinsler, Chorążczyzna.
Teofil Teleimann, Jagiellońska.
Henryk Voise, piwiarnia okocimska, róg ul. Sykustskiej i Słowackiego.
Jan Ważny, ul. Czarneckiego.
Leonard Zyczynski róg ul. Mikołaja i Zyblikiewicza
Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego u p. **Ozysza Wixia i Syna**, ul. Bogusławskiego 1. 13, telefon nr. 6.
Skład piwa szklkowego u p. **S. Wiesera**, Sykustska 14, telefon 149.
Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedającym obcego piwa pod marką okocimskiego.

Jan Götz,
browar w Okocimie.

poleca na premia dla dziatwy szkolnej Książeczki do nabożeństwa po ct. 10, 15, 20, 45, 55, 60, 80. obrazki, medaliki, krzyżyki i t. p. 807
po nadzwyczaj niskich cenach.
Przy większym odbiorze stosowny rabat.

J. IHNATOWICZ
Lwów, sklepy własne: ul. Kopernika 1. 3, ul. Halicka 1. 11. — Kraków w Sukiennic 1. 20. — Przemysł ul. Franciszkańska 1. 24. — Czerniowce Rynek 1. 2.

LUBIEN

Zakład kąpielowy wód siarczanych w pobliżu Lwowa, Gródka i Szerca otwarty w dniu 20 maja.

Zakład odznaczony na wystawach krajowych i lekarskich, wprowadził w bieżącym roku ulepszenia według wymagań higieny i cały szereg nowości w zakresie lecznictwa i nie szczędząc wkładów, tą drogą postanowił dotrzymać kroku w współzawodnictwie zdrojowisk.
Wskazania: Reumatyzm mięśni i stawów, ostre i przewleczone. Dna i pozapalne wypociny. Długotrwałe obrzęki po zwichnięciach i złamaniach. Okres ozdrowienia po operacjach chirurgicznych. Choroby układu nerwowego. Zoizy. Choroby skóry. Spóźnione postacię kiły, zwłaszcza po nadużyciu rżęi. Otyłość. Choroby kobiece (w każdej wannie wody lubińskiej znajduje się 85 40204 alunu). Przewlezione zatrucia metaliczne. Neurastenia. — Również są wygodnie urządzone kąpiele rzeczne na Wereszycy.
Apteka wzorowa. — Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. — W kąpielni zakładowej codziennie msza św. 645
Pomiędzy Lwowem a Lubieniem codzienna poczta powozowa po 75 ct. od osoby.
Pierwszorzędna restauracya pod ścisłym dozorem lekarza. — Mleczarnia. — Wody mineralne rodzime i zagraniczne. — Koncert orkiestry zdrojowej dwa razy dziennie. — Czytelnia obficie zaopatrzona. — Biblioteka. — Sala balowa i koncertowa. — Fortepian dla użytku gości.
Mieszkania zupełnie urządzone przeważnie do opalania.
Dla niezamożnych ulgi najdalej idące. — Wszelkich wyjaśnień z gotowością udziela Zarząd.
Karol Bratkowski,

Zakład zdrojowy i wodoleczniczy MORSZYN (pod Stryjem) 629

położony w okolicy zdrowej i uroczej wśród lasów szpilkowych 380 metr. nad poziom morza. Stacya kolejowa, poczta i telegraf w miejscu, kąpiele bromowo-solankowe, borowinowe, rzeczne i stawowe. Woda lecznicza gorzko-słona ze zdroj. Bonifacego. Leczenie hydropatyczne żętycz, elektrycznością i masażem. — Wskazania: choroby gardła, płuc, żołądka, kobiece, nerwowe, reumatyzm, niedokrewność i skrofule. — Zakład otwarty od 1 czerwca do 15 września. — Pensjon od 18 zł. z leczeniem od 22 zł. tygodniowo. **Zarząd**

Ważne dla pp. Przemysłowców, Rolników i przedsiębiorstw budowy!

E. Bredt i Spółka w Ottynii

między Stanisławowem a Kołomyją
fabryka maszyn i kotłów parowych, odlewnia żelaza,
fabryka parkietów i deszczulek dębowych.

Zatrudnia czterystu robotników krajowców.
Dostarcza urządzenia dla wszelkich gałęzi krajowego przemysłu jako to: Rafinerji nafty, gęb kich wiercen i kopalnictwa naftowego, tartaków parowych, gorzelni rolniczych, fabryk spirytusu i t. p.
Dostarcza również potrzebne aparaty, maszyny i kotły parowe, transmyse, pompy, maszyny i narzędzia rolnicze.
Dla przedsiębiorstw budowy kolei i prywatnie budujących Słupy z żelaza lanego, słupy pod ryny, żelazne kute konstrukcyje, rury odchodowe, zapory kanałowe, żelazne schody, tory kolejowe, wózki kolejowe, składy kół, wyciągi czyli windy do budowy. Odlewy w żelazie i metalu podług własnych i nadesłanych modeli.
Pierwszorzędne referencye i najlepsze świadectwa wybitnych osobistości w kraju stoją nam do dyspozycyi.
Wszelkie rekonstrukcyje i naprawy jak najtaniej.
Ceny umiarkowane. 811

Pierwsza e. k. austr. węg. wyłącznie uprzyw.

Farb fasadowych

fabryka Karola Kronsteinerja, Wiedeń III, Hauptstrasse 120
(we własnym domu). 411
Odznaczona złotymi medalami.
Dostarcza arcykiszających i kieszających zarządów dóbr, e. k. zarządu wojskowego, kolei żelaznych, towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych, wielu towarzystw budowlanych, przedsiębiorców budowlanych i budowniczych, jakoteż wielu fabrykantów i właścicieli realności. — Farb tych używa się do powlekania domów, w 40 rozmaitych wzorach, od 16 cent. za kgr. wyż, rozpuszcza się w wapnie i różną się zupełnie olejnej powłocy.
Farby olejne, lakiery i pokosty własnego wyrobu, lakiery, farby, pendzle itp.
Wzory i pouczenie nycia gratis i franko.

POMPY

wszelkiego rodzaju do celów domowych i publicznych, do gospodarstwa, dla budowy i przemysłu. — **Pompy inoksydowane** nie rdzewieją. Rury w różnych objętościach.
Katalogi gratis i franko. 545

WAGI

najnowszej, najlepszej konstrukcyi. Decymalne, centycymalne i przemianowe, wagi mostowe z drzewa i żelaza, dla handlu, ruchu fabryk, rolnictwa i innych przemysłowych celów.
Katalogi gratis i franko.

Towarzystwo komandytowe dla fabrykacji pomp i maszyn. W. GARVENS, Wiedeń, I. Wallfischgasse 14. I. Schwarzenbergstrasse 6.